Nr. 289 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. 4 łamowej przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne**. Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń, czwartek 16 grudnia 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Szkodliwe metody pracy komunizujących posłów.

Niecne insynuacje obalone przez wyniki śledztwa.

Warszawa, 14. 12. (PAT). W związku z przemówieniem pos. Balina na posiedzeniu sejmowem w dniu 10 grudnia rb w sprawie zajść na zjeździe delegatów białoruskiej robotniczo - włościańskiej Hromady w dniu 5 grudnia rb. we wsi Staroberezowo p. minister spraw wewn. przesłał na ręce marszałka Sejmu pismo, w którem jest przedstawiony faktyczny przebieg zajść. Z treści listu wynika, że zarzut pobicia kogokolwiek przez policję ze zgromadzonych na zjeździe musi być uważany jako zupełnie bezpodstawny. W lokalu, w którym się zjazd odbywał nie było najzupełniej policji, a znajdowali się tylko zastępca starosty i zastępca komendanta powiatowego Policji Państwowej. Tumult, który powstał na zebraniu nie mógł być natychmiast uśmierzony dlatego, że władze opierając się na zapewnieniach pos. Wołoszyna, że porządek na zebraniu zostanie utrzymany przez milicję porządkową białoruskiej robotniczo - włościańskiej Hromady, nie wprowadziły organów bezpieczeństwa do wnętrza i obejścia chaty. Wskutek panującego ścisku i raptownie powstałego tumultu ani zastępca starosty, ani zastępca komendanta powiatowego policji państwowej nie mogli wydostać się natychmiast z lokalu i zawezwać policji. Fakt, że reprezentanci władzy w tym samym czasie zostali poturbowani wewnątrz lokalu, obala najzupełniej insynuację jakoby sprawcami zajścia mieli być funkcjonarjusze policji.

Katastrofalne położenie wewnętrzne Litwy kowieńskiej.

Gdańsk, 14. 12. (PAT). „Danz. Neueste Nachr." przynoszą w wydaniu dzisiejszem niezwykle interesującą informację o położeniu na Litwie Kowieńskiej, która wedle opinji tegoż pisma znajduje się w przededniu wojny domowej. Wewnętrzne położenie na Litwie Kowieńskiej w ostatnich dniach ogromnie się zaostrzyło. Pozycja Rządu socjalistyczno-ludowego w Parlamencie jest silnie podminowana przez opozycję prowadzoną przez Chrześcijańską Demokrację, organizującą w całym kraju bojówki dla celów politycznych. Wskutek wzrastającego bezrobocia wzmaga się komunizm, który tuszy sobie, że w najbliższym czasie proletarjat obejmie rządy. W dziedzinie aprowizacji grozi Litwie nieuchronna katastrofa.

Burze w Kanadzie.

Londyn, 14. 11 (PAT) „Temps" donosi z Toronto, iż w zachodniej części Kanady szaleją gwałtowne burze śnieżne. W wielu punktach przerwana została komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Jest wielka liczba zabitych.

Trzęsienia ziemi na Jawie.

Batavia 14. 11. (PAT) W północnej części wyspy Javy odczuto 29 wstrząśnień podziemnych. Ofiar w ludziach nie było, szkody materjalne są znaczne

Oskarżenie Niemiec o potajemne zbrojenie się w Rosji.

Rewelacje podane przez germanofilski dziennik angielski.

Londyn, 15. 12. (Tel. wł.).

Znany z germanofilskich tendencyj dziennik angielski „Manchester Guardian" wystąpił z oskarżeniem, skierowanem przeciwko zbrojącym się Niemcom, co oczywiście potęguje wagę jego zarzutów.

Oskarżenie dotyczy **tajemnego zbrojenia się Niemiec w Rosji**, oraz faktu, że **Rosja bolszewicka bierze czynny udział w utajonej działalności Reichswehry.**

Wiadomym jest w rzeczy samej fakt, że **firma niemiecka Junker założyła w Rosji fabrykę aeroplanów w celu budowania statków powietrznych** zarazem dla Rosji i Niemiec.

Dziennik stwierdza nadto, że **technicy wojskowi niemieccy i rosyjscy pracują łącznie** nad zorganizowaniem w Rosji zakładów chemicznych dla produkowania gazów trujących na użytek obu państw. Działalność ta, rozpoczęta przed pięciu laty już, trwa nieprzerwanie dotychczas i w związku z tą akcją oficerowie Reichswehry odbywają nieustanne podróże z Niemiec do Rosji i z powrotem za fałszywemi paszportami, wizowanemi przez władze sowieckie.

Zarówno generał von Seeckt, do niedawna naczelny komendant Reichswehry, jak niemiecki minister wojny Gessler w zbyt dobrych pozostają stosunkach z Rosją, a nadewszystko z sowieckimi dygnitarzami wojskowymi, aby fakty, świadczące wyraźnie o tajemnem zbrojeniu się Niemiec w Rosji mogły być im nieznane. Dymisja von Seeckta wywołała też wielkie niezadowolenie wśród przedstawicieli Sowietów, czemu ambasador sowiecki w Berlinie dał wyraz w komunikacie wysłanym z tej racji do swoich władz centralnych. Suggestjonuje on w nim rządowi moskiewskiemu konieczność wypowiadania wobec przybywających z Niemiec oficerów Reichswehry wielkiego żalu z powodu dymisjonowania von Seeckta, a **zarazem szerzenia i podsycania w Prusach Wschodnich opozycji przeciw ministrowi spraw zewnętrznych, Stresemannowi,** jak wiadomo, nieusposobionemu zbyt rusofilsko.

W dalszym ciągu swoich twierdzeń podaje „Manchester Guardian", że **w ub. miesiącu sześć statków żaglowych przybyło do Szczecina z Rosji,** wszystkie z bronią i amunicją, przeznaczoną dla Reichswehry.

Nasuwa się więc — konkluduje dziennik — pytanie: **w jakim stopniu ponosi rząd niemiecki odpowiedzialność za wszystkie powyższe fakty.** Cała działalność Reichswehry w Rosji prowadzona jest w porozumieniu nietylko z oficerami Reichswehry, lecz i z wyższymi funkcjonarjuszami niemieckiego ministerjum wojny.

Niemcy sami demaskują nieobliczalną politykę rządu berlińskiego.

Reichswehra — kadrą armji niemieckiej. — Pacyfiści niemieccy chcą zwołać kongres do Gdańska.

Gdańsk, 14. 12. (AW). W jednym z tutejszych gimnazjów odbył się odczyt p. t. „Ideja pokoju" ,który wygłosił znany przywódca pacyfistów niemieckich p. Seeger. Prelegent demaskował politykę rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń, twierdząc, iż Niemcy wydają na Reichswehrę 467 milj. marek, zamiast 100 miljonów, przyczem cyfrowo udowadniał, że przy 100 tysiącach armji lądowej i 42 tys. marynarki jest to suma absolutnie za wysoką, więc część tej sumy wydawana jest na tajne zbrojenia.

Ciekawe zestawienie przeprowadza p. Seeger pomiędzy budżetami ministerstw Reichswehry i Oświaty. W dalszym ciągu referat wykazuje, że w armji lądowej na 36,500 szeregowców przypada aż 38,000 starszych szeregowców, każdy szósty szeregowiec jest podoficerem, na 300 ludzi wypada jeden pułkownik, generałów zaś jest 46. Na podstawie powyższych zestawień prelegent stwierdza, że Reichswehra jest tylko kadrą armji niemieckiej, natomiast rezerwy liczne i zorganizowane, stanowi czarna reichswehra i inne organizacje tajne i jawne. Nacjonaliści są zdecydowanymi wrogami Polski, przygotowując się do wojny z Polską, wywołują poważne niebezpieczeństwa dla Niemiec i Europy całej.

Ponieważ stosunki przyjazne pomiędzy Niemcami i Polską stanowią najważniejsze zagadnienie, więc w styczniu roku przyszłego ma być zwołany do Gdańska przez pacyfistów kongres polsko-niemiecki, celem omówienia spraw drażliwych, a w szczególności sprawy korytarza pomorskiego.

Walne zwycięstwo rządu Marszałka Piłsudskiego.

Projekt rządowy preliminarza budżetowego na I kwartał 1927 r. został przyjęty przez Sejm. — Zw. L. Nar., Piast, N. P. R., Niez. P. Chłopska, Niemcy, Białorusini, Ukraińcy — głosowali przeciwko, Żydzi wstrzymali się od głosowania. — Piast żądał skreślenia 10 proc. podwyżki do płac urzędniczych

Warszawa, 14. 12. (PAT). Na wstępie dzisiejszego Sejmu p. marszałek doniósł, że od p. min. spraw wewn. otrzymał dziś pismo z dokładnemi wyjaśnieniami w sprawie objetej wnioskiem białoruskiej Hromady. W związku z tem, pozostawało wystąpienie pos. Ballina na ostatniem posiedzeniu Sejmu. Marszałek, nie odczytując tego pisma, odesłał je do komisji administracyjnej, podkreślając pośpiech, z jakim minister spraw wewn. przedłożył Sejmowi wyjaśnienia.

Następnie zabrał głos pos. Michalski (Chrz. Nar.) który jako sprawozdawca prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. podniósł przedewszystkiem, iż prowizorjum to jest prawdopodobnie już ostatniem, gdyż znowelizowanie Konstytucji pozwala przypuszczać, że w przyszłości budżety będą mogły być uchwalane w odpowiednim czasie. Równocześnie sprawozdawca zwrócił uwagę, że aczkolwiek rok 1926 był całkowicie wypełniony budżetami, to jednak był to pierwszy rok w naszem życiu państwowem, w którym nastąpiło całkowite zrównoważenie wydatków i dochodów państwowych i to bez pomocy z zewnątrz, jak również i bez pomocy tego rodzaju, jak emisja bilonu i biletów zdawkowych. Podkreślając ten fakt, z radością sprawozdawca wyraził nadzieję, że z tej drogi państwo już nie zejdzie. W dalszym ciągu przemówienia pos. Michalski omówił projekt ustawy, stwierdzając, że suma wydatków, preliminowanych w pierwszym kwartale 1927 r. nie przekracza 1/4 wydatków, preliminowanych w budżecie na rok 1927—28 plus 10 proc. na płace urzędnicze. W końcu mówca zatrzymuje się dłużej nad kwestją uposażeń urzędników, zaznaczając, iż komisja, uchwalając tylko 10 proc. podwyżki tych uposażeń, to uczyniła to tylko ze względu na trudności budżetowe. Komisja zgodnie wyraziła pogląd, że płace urzędników państwowych są niedostateczne i że do kwestji tej trzeba będzie powrócić w chwili, gdy położenie finansowe państwa będzie na to pozwalało.

W głosowaniu wszystkie poprawki zgłoszone w toku obrad upadły. Całe prowizorjum przyjęto w drugiem czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję. Z powodu sprzeciwu trzecie czytanie odłożono do jutra.

Następnie przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez sprawozdawcę pos. Manaczyńskiego (ZLN), ustawę o samoistnym podatku wyrównawczym.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następnie p. marszałek zakomunikował, że wśród wniosków wpłynął wniosek P. P. S. o zmianę art. 26 Konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa rozwiązania własną uchwałą.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Ukaranie redaktora za nieposzanowanie władzy.

Warszawa, 14. 12. (PAT) W wydziale VIII karnym Sądu Okręgowego w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej" St. Jasińskiemu oskarżonemu o nieposzanowanie władzy, ujawnione w artykule zamieszczonym w numerze z dnia 30. I. 26. p. t. Z dziejów naszej rozrzutności, „złoty metr w oliwie" w którym to artykule poza nieprawdziwemi wiadomościami o sprawdzeniu przez Główny Urząd miar złotego metra, czynione były zarzuty lekkomyślnego szafowania groszem publicznym, przez Główny Urząd miar. Sąd skazał redaktora Jasińskiego na jeden miesiąc więzienia.

Sytuacja międzynarodowa w oświetleniu Benesza.

W czasie ostatniego pobytu w Genewie dr. Benesza, ministra spraw zagr. Czechosłowacji, na jednem z ostatnich posiedzeń praskiej sejmowej komisji zagranicznej minister dr. Girsa odczytał ekspose nieobecnego ministra Benesza o sytuacji międzynarodowej.

Ze względu na interesujący obraz całokształtu sytuacji, podajemy je w streszczeniu.

Przedewszystkiem minister Benesz porusza sprawę sytuacji, wytworzonej w łonie Ligi Narodów na skutek wejścia Niemiec do Ligi, oraz na skutek dokonanej reorganizacji Rady Ligi Narodów. — Jak wiadomo, zmiany te. spowodowały wystąpienie Brazylji i Hiszpanji z Ligi Narodów, co wywołało zaniepokojenie w niektórych kołach politycznych. Tem niemniej innego punktu wyjścia nie było. Liga Narodów miała do wyboru dwa rozwiązania, z których wybrać musiała to, które zdaniem większości jej członków, przedstawiało mniejsze niebezpieczeństwo.

Umowy locarneńskie sprawiły, że **cała Europa, nie znająca już pojęcia zwycięzców i zwyciężonych, prowadzi obecnie politykę powszechnej rekonstrukcji, ugodowości i współpracy.**

Rozmowa ministrów Brianda i Stresemanna w Thoiry jest, zdaniem dr. Benesza, pierwszym krokiem na drodze definitywnego porozumienia francusko-niemieckiego. — Praktyczna współpraca francusko-niemiecka, która niedawno została zapoczątkowana, jest równocześnie początkiem **nowej ery w polityce europejskiej**, ery ogólnej pacyfikacji i konsolidacji stosunków powojennych, ery pokojowego rozwoju Europy i ogólnej współpracy gospodarczej.

Stosunki niemiecko - czeskosłowackie, kształtujące się jaknajpomyślniej, uległy dzięki traktatom locarneńskim i na skutek wejścia Niemiec do Ligi Narodów dalszej poprawie.

Minister podkreślił, że **polityka czeskosłowacka wobec Rosji opierała się zawsze na tych danych rzeczowych zasadach, co i wobec Niemiec.** Czechosłowacja zawsze przygotowana była na to, że między Francją a Niemcami może dojść do zbliżenia, a w równej mierze liczy zawsze na to, że wcześniej czy później nadejdzie chwila, kiedy Rosja zajmie w Europie przysługujące jej miejsce.

Przechodząc do omówienia polityki Małej Ententy (Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja), minister Benesz stwierdza, powołując się na uchwały ostatniej konferencji w Bledzie, że **Mała Ententa jest ugrupowaniem o charakterze ogólnoeuropejskim**, a nie przymierzem, skierowanem wyłącznie przeciwko Węgrom. Zresztą wynika to już choćby z tego, że poszczególne państwa Małej Ententy pragną nawiązać z Węgrami bliższe stosunki.

Po omówieniu stosunku Czechosłowacji do Austrji, minister Benesz przechodzi do omówienia stosunków polsko-czeskosłowackich.

„Nasz stosunek do Polski — mówi minister Benesz — ustabilizował się od wiosny r. b. najzupełniej. Podczas pobytu b. polskiego ministra spraw zagranicznych hr. Skrzyńskiego w Pradze dokonano ratyfikacji polsko-czeskosłowackiej umowy arbitrażowej oraz uzupełniono umowę handlową; obydwa traktaty nabyły już swej mocy obowiązującej, dzięki czemu wzajemne stosunki między obu państwami zostały niejako definitywnie uregulowane.

Między Polską a Czechosłowacją panują dziś stosunki pokojowe, stosunki spokojnej pokojowej współpracy, stale się pogłębiające i utrwalające. Z zadośćuczynieniem stwierdzić wypada, iż ostatnie zmiany w wewnętrznej polityce Polski nie wywarły żadnego wpływu na kształtowanie się stosunków polsko-czeskosłowackich i że współpraca z obecnym polskim ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim w ciągu ostatnich kilku miesięcy, szczególnie zaś w Genewie, była jak najściślejsza i najserdeczniejsza.

Z kolei minister Benesz poruszył sprawę stosunku Czechosłowacji do Watykanu, oświadczając, iż rząd czeskosłowacki gotów jest każdej chwili podjąć rokowania z Watykanem. W ciągu ostatnich kilku miesięcy doszło między Czechosłowacją a Watykanem do wymiany not, a minister Benesz żywi nadzieję, że w ten sposób utorowana została droga do podjęcia bezpośrednich pertraktacyj.

Konkludując, minister Benesz stwierdza, iż z wyjątkiem Rosji i Watykanu, **wszystkie problemy zagranicznej polityki czeskosłowackiej są rozwiązane.**

Minister Benesz jest przekonany, że umowy locarneńskie zdołają również skłonić rząd węgierski do zapoczątkowania nowego kursu politycnego, t. j. polityki środkowo-europejskiej.

Sprawa stosunku do Rosji nie jest — zdaniem ministra Benesza — zależna wyłącznie od Czechosłowacji samej, gdyż chodzi tu o doniosły problem międzynarodowy, którego rozwiązanie zależy od czynników daleko silniejszych. Rozwiązanie doniosłego tego problemu niewątpliwie wkrótce nastąpi, a Czechosłowacja z pewnością w tym kierunku nie zaniedba swych obowiązków.

W dalszym ciągu minister Benesz poruszył sprawę projektowanej międzynarodowej konferencji gospodarczej, wyrażając nadzieję, iż narady te przyczynią się w wysokim stopniu do stabilizacji stosunków gospodarczych w Europie powojennej.

Bardzo doniosłą rolę minister Benesz przypisuje również przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Jako referent dla spraw rozbrojenia przy Lidze Narodów, dr. Benesz miał okazję kwestję tę jak najdokładniej poznać i osobiście się przekonać, że sprawa zwołania konferencji rozbrojeniowej weszła już w stadjum aktywnych przygotowań. Minister Benesz sądzi, że konferencja ta dojdzie do skutku najpóźniej na początku roku 1928.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Na wstępie posiedzenia z dnia 14-go bm. senackiej komisji oświatowej przewodniczący tej komisji sen. Kalinowski zakomunikował, że w związku z nieobecnością przedstawiciela rządu na wtorkowem posiedzeniu, komisja zwróciła się do ministra Oświaty z zapytaniem w tej kwestji. Dyrektor departamentu p. Żłobnicki odpowiedział, że nieobecność powyższa nie była dziełem przypadku. W tym stanie rzeczy przewodniczący odniósł się do marszałka Senatu, który wyraził opinję, że najlepszą rzeczą byłoby, aby ze strony komisji oświatowej wyszła inicjatywa skreślenia z budżetu Ministerstwa Oświaty np. jakichś sum z funduszu dyspozycyjnego. W dalszym ciągu posiedzenia rozwinęła się dyskusja na temat stanowiska, jakie zająć winna komisja wobec wytworzonej sytuacji. W rezultacie dyskusji z uwagi, że podnoszono wątpliwości co do celowości prowadzenia dyskusji nad polityką oświatową, w nieobecności przedstawiciela rządu, postanowiono dyskusję przerwać i odbyć specjalne posiedzenie dla ustalenia propozycji budżetowych, które referent budżetu oświaty sen. Thullie przedłożyłby komisji skarbowo - budżetowej gdzie również odbyłaby się dyskusja nad działalnością Ministerstwa Oświaty. (Pat.)

*

Sejmowa komisja skarbowa zajmowała się dziś projektem ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym. W wyniku obrad ustawę tę uchwalono wraz z rezolucją, wzywającą rząd, aby opracowując projekty reformy podatków państwowych, przedłożył Sejmowi w najkrótszym czasie projekt reformy podatku samorządowego. Ustawa ta jest umieszczona na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu. W dalszym ciągu posiedzenia komisja wysłuchała referatu posła Koszydarskiego, wygłoszonego w imieniu wyłonionej swego czasu specjalnej podkomisji do zbadania sprawy wydzierżawienia w fabryce „Solway“ prawa eksploatacji solanek w kopalniach soli w Wieliczce. Referent motywował wniosek podkomisji, wzywając rząd do cofnięcia powyższej koncesji. Dyskusję nad tą sprawą odroczono do następnego posiedzenia. (Pat.)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konserwatywny Dzień Polski w artykule wstępnym p. t. „Nasze stanowisko“ polemizuje z posłem Strońskim w sprawie obozu Wielkiej Polski oraz wypowiada pogląd redakcji na osobę i akcję Romana Dmowskiego. Artykuł stwierdza, że obóz konserwatywny nie widzi w polityce polskiej tych trudności, o jakich mówi Dmowski, natomiast myśl zachowawczą w Polsce stać na własnych ludzi i programy i, da Bóg, obóz konserwatywny zapobieże tej katastrofie, na które liczą pewne czynniki w państwie. (Zapewne mowa tutaj o przewidywanym przez Dmowskiego upadku obecnego rządu marsz. Piłsudskiego z powodu niepodołania trudnościom polityki wewnętrznej i zagranicznej).

Obóz konserwatywny w Polsce nie pójdzie na zaostrzenie antagonizmów narodowościowych w państwie, ani na wojnę domową, ani też na uprawianie opozycji dla opozycji samej w stosunku do rządu. Redakcja kończy ten programowy artykuł oświadczeniem, że obóz konserwatywny w Polsce nietylko odnosi się lojalnie do rządu marsz. Piłsudskiego, lecz chce stworzy trwałe i silne poparcie dla tego rządu, aby umożliwić mu przeprowadzenie jego zadań państwowych i — uzdrowienie stosunków gospodarczych i socjalnych w kraju, i dlatego właśnie konserwatyści do Obozu Wielkiej Polski nie pójdą.

*

Wyznaczone na dzień 18 bm. uroczyste powitanie statków w Gdyni nie odbędzie się gdyż, jak się dowiadujemy od sfer rządowych, statki te dopiero 17 bm. rozpoczęły ładowanie węgla w Cherbourgu, oczekiwane natomiast są w Gdyni nie wcześniej, jak 23-go bm. (AW.)

*

Wielkie wrażenie w korpusie oficerskim wywołało aresztowanie dowódcy kompanji sztabowej M. S. Wojsk kap. Milucha. Aresztowanie to nastąpiło w niedzielę rano, lecz władze wojsk. narazie ukryły ten fakt. (AW.)

*

W sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko b. dyr. warszawskiej kasy chorych Sellowi i jego pięciu towarzyszom, oskarżonym o nadużycia w kasie chorych. Oskarża prokurator Borowski, bronią zaś — adwokat Paschalski i pomocnik adw. Jan Ruff. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. (AW.)

*

W najbliższym czasie p. wojewoda pomorski, Kaz. Młodzianowski ma odwiedzić Grudziądz. W imieniu władz miejskich będzie podejmował gościa p. prezydent Włodek.

*

Dnia 14-go bm. o godzinie 10.30 rano powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski (Pat.)

*

Zapowiedziana na 14 bm. pop. franc. Rada Gabinetowa nie odbyła się na skutek życzenia Brianda. To odroczenie posiedzenia, na którem miały być omówione wyniki obrad genewskich, wywarło duże wrażenie wśród polityków. Pojawiły się pogłoski jakoby na tle stanowiska Brianda w Genewie powstał konflikt z Poincarem. (AW.)

MAURYCY RENARD.

Martwe oczy.

Powieść sensacyjna 11)

w tłóm. p. Ireny Rzewuskiej.

Cicho było, tylko słyszałem oddech śpiących, stąd wywnioskowałem, że musi być noc. Zegar wydzwaniał godziny. Zdrzemnąłem się powtórnie. O północy zbudziłem się, słysząc szmer rozmów. Słowo „Franzose“, „Augen“, „drei tausend marken“ obiło się o moje uszy. Było ich dwóch, którzy rozmawiali. Jeden z nich tylko potwierdzał, co drugi mówił. — „So, so“ — powtarzał co chwila. „Francuz“... oczy“ — to się zapewne odnosiło do mnie. Ale dlaczego wymieniano tak wielką sumę „trzy tysiące marek?“

— „Das ist der Kamerad“! — rzekł jeden znich. I strasznym wprost akcentem francuskim:

— „Jak się miefasz, stary! Zaprofadzimy Cię w dobre miejsce. Also, also, wyzdrofiejesz zaraz. Czy możesz mófić?' Ach! Sehr gut! Ludwik ach!

Śmiał się z zadowolenia. W jednej chwili byłem związany sznurkami. Przeniesiono mnie z łóżka na nosze. Samochód, do którego mnie włożono, szedł tak cicho, że odrazu zrozumiałem, iż to maszyna luksusowa. Mam wrażenie, iż podróż trwała parę godzin. Później wsadzono mnie do wagonu, który zdawał się iść nieskończenie. Z tych wszystkich przejść pozostały mi wrażenia niebardzo jasne. Zmęczenie obezwładniło me ciało, obojętnoość zaś uśpiła duszę. Zapewne wybuch szrapnelu tak mnie oszołomił, lub co jest prawdopodobne, dano mi jakiś środek na sen. Gdyż zapomniałem Ci powiedzieć, że największą pieczołowitością otaczano mnie podczas drogi. Jakieś doświadczone ręce zmieniały mi opatrunki, dawano mi lekarstwo, staraniami delikatnemi otaczano mnie. Ale nikt do mnie się nie zwracał. I nikt w wagonie nie mówił. Jakaś obecność była więc ze mną cicha i uprzejma.

Dokąd mnie zawieźli? Jaki był cel tej nieskończonej podróży? Mogę zapewnić, że był to dom stojący wśród lasów. Ale w jakich okolicach centralnej Europy? Nie wiem i zapewne nigdy wiedzieć nie będę.

Nagle zdało mi się, że się obudziłem! Rozumiesz, miałem wrażenie, że się zupełnie obudziłem, jak gdybym tylko we śnie widział łąkę, szrapnele, ambulans i całą podróż. Leżałem w łóżku. Cisza była, w którą się wsłuchiwałem z rozkoszą po stukocie kół pociągu. Ktoś mnie trzymał za głowę, i czułem ciepło nad oczami, które się zbliżało i oddalało.

— To jest zapewne jakaś wielka lampa — rzekłem do siebie — której światło przesuwano mi z jednego oka na drugie. Zapewne mnie badają. Jacyś ludzie obok mnie głośno dyskutowali, jakby się kłócąc.

Od tej pory dowiedziałem się, iż to był ich sposób rozmawiania; i że ich język niezrozumiały, gardłowy, śpiewający pełen był różnych wykrzykników. Nie widząc ich nawet, wyobrazić można było sobie, iż gestykulowali i wykrzywiali się. Ale ten język, swoim dzikim dźwiękiem, zastanawiał mnie. Jakiś język państw bałkańskich? Może. Dzisiaj, pomimo hipotez najbardziej nieprawdopodobnych myślę, iż język ten był sfabrykowany, rodzaj walapiuku albo esperanto. Zasłoniłem rękami oczy.

— Co chcecie robić ze mną? — rzekłem. — Kto jesteście? Powiedzcie gdzie jestem.

Dwie ręce serdecznie objęły moje — i głos młody męski, głos uspokajający, sympatyczny, ciepły odezwał się prześliczną francuszczyzną;

— Panie Lebris! Niech się pan uspokoi. Jest pan tylko otoczony przyjaciółmi. Jest pan w zakładzie oftalenologii. Ja jestem pańskim lekarzem i mówię to nie przez zarozumiałość, ale aby pana uspokoić — mam reputację sławnego doktora.

— Ale, panie majorze, jeszcze raz pytam, gdzież jestem?

— Nie jestem wojskowym — rzekł nieznajomy z uśmiechem, który słyszałem. Niech mnie pan nazywa Prosope.

— Grek, Turek, Austrjak, Bułgar? — zapytałem ze strachem.

— Wiedza nie ma ojczyzny, panie Lebris. Cóż to pana obchodzi. Ale na Boga, niech się pan uspokoi! Nie wiem, co pan sobie wyobraża?

Silna ręka ściskała moją. Dodał uroczyście:

— W imię moich współpracowników tu obecnych przysięgam, że w stosunku do pana, mówiąc po lekarsku, mamy tylko braterskie zamiary. — Wszystko, co możemy zrobić, aby panu dopomóc, aby leczyć pana — będzie zrobione.

Ale przypomniałem sobie w tej chwili jego sposób brutalny, kiedy mnie wywiózł z ambulatorjum, pomimo mej woli, sposób pokryty tajemnicą, który wzbudzał we mnie dreszcz przerażenia.

— Dlaczego pana agenci mnie właśnie wybrali wśród tylu rannych?

— Pana wypadek nas zainteresował.

— Mój wypadek.., ale nie wydaje mi się zbyt interesujący.

— Zobaczymy. Miej pan nadzieję. I bądźmy przyjaciółmi.

— Mój drogi Bare, dźwięk głosu nie kłamie. Wprawdzie mówiąc, czy ci ludzie nie uczynili wszystkiego, aby mi uratować wzrok? A nie mogąc go zakonserwować... Ale, ale, wszystko powoli ci opowiem.

— — — — — — —

Przeżyłem trzy tygodnie, pielęgnowany nadzwyczajnie, w tej miejscowości mi nieznanej. Miałem pokój dobrze wietrzony. Służba była cicha i niema. Doktór Prozope przesiadywał długo ze mną, rozmawiał, a było to dla mnie prawdziwą radością, gdyż jest to człowiek szalonej wiedzy. Nie miałem jednakże żadnej wiadomości o wojnie. Doktór zdawał się zupełnie tem nie zajmować, jakby był to wypadek daleki, zupełnie nie interesujący. I kiedy prosiłem go o napisanie do mojej matki, aby ją uspokoić, rzekł mi poprostu, że w tej chwili jest to niemożliwe.

Daremnie szukam w mojej pamięci, nie przypominam sobie, aby mi choć raz skłamał. Zresztą, cóż o tem wiem? Jakiż to był człowiek? On tak potrzebował mojej ufności i mojej łaskawości...

Pewnego razu rzekł mi, po uprzedniem włożeniu opatrunku:

— Mój drogi Lebris, nie jestem zadowolony z Pana oczów. Nie idzie to po mojej myśli... (C. d. n.)

Papież wobec Mussoliniego.

Ciekawe fakty zatajone przez cenzurę włoską.

Do opinji świata przeniknęło wrażenie, jakoby obecny rząd włoski cieszył się szczególnemi względami i serdecznem poparciem Stolicy Apostolskiej. Pewne posunięcia Mussoliniego, korzystne dla katolicyzmu i jego wpływów we Włoszech, jakie nastąpiły przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa, tłumaczone były wdzięcznością dyktatora za specjalną przychylność Watykanu i Głowy Kościoła w stosunku do jego reżimu, zarazem zaś jako wyraz niezakłóconej przyjaznej harmonji i solidarności między dwiema potęgami. Obecnie z bardzo ciekawych ujawnień publikowanych na łamach „Petite Gironde" przez p. Piotra Dumas na podstawie danych, zebranych w czasie pobytu we Włoszech, dowiadujemy się, że sprawa przedstawia się inaczej... odwrotnie.

Taktyka cenzury włoskiej polega poprostu na przepuszczaniu za granicę informacyj o tych tylko faktach, które w jaknajpomyślniejszem dla rządu Mussoliniego świetle przedstawiają stosunek Stolicy Apostolskiej do tego rządu. Wiadomości, wskazujące na przeciwny stan rzeczy, są poprostu zatrzymywane i zatajane przez wszelkiego rodzaju agencje i źródła informacyjne, które oczywiście są całkowicie w rękach rządu zmonopolizowane. W ten sposób dowiadujemy się raz wraz o grzecznościowych manifestacjach Watykanu wobec rządu włoskiego i jego szefa, nie wykraczających poza granice naturalnej kurtuazji. Niewiadomo nam natomiast o rzeczach innych, przedewszystkiem o sensacyjnym fakcie serdecznych kondolencyj Papieża dla ojca nieszczęsnej, najprawdopodobniej ofiary prowokatorskich machinacyj, piętnostoletniego Lucattiego, zlynczowanego przez tłum w Bolonji sprawcy ostatniej próby zamachu na Mussoliniego. Kondolencje te wystosowane zostały jednocześnie z urzędowemi powinszowaniami dla Mussoliniego z powodu jego ocalenia.

Inny fakt dotyczący międzynarodowego kongresu katolickich stowarzyszeń sportowych, jaki miał odbyć się w Rzymie we wrześniu ub. r. Zwołanie kongresu do Rzymu zostało odwołane przez Papieża, przyczem w komunikacie, podpisanym własnoręcznie przez Ojca Św., znajdowało się umotywowanie bardzo dla rządu Mussoliniego nieprzyjemne. Komunikat stwierdził, że atmosfera w Rzymie jest taka, że odbycie tam katolickiego kongresu uznać należy za niemożliwe, i że trzeba porzucić tę myśl, „aby nie narażać stowarzyszeń zagranicznych na niezasłużone gwałty".

Już te dwa fakty ilustrują dostatecznie właściwy stosunek Stolicy Apostolskiej do obecnej cywilnej władzy włoskiej. „Filokatolickie" posunięcia rządu Mussoliniego pozatem że wchodzą w zakres walki z masonerją, mają na celu poprostu kokietowanie, zjednywanie i nierzadko chęć przebłagania Watykanu, gdy naprężenie stosunków grozi zbyt jaskrawym wybuchem nazewnątrz. Obecnie właśnie okres takiego naprężenia podobno dość silnie daje się we znaki. I według informacyj p. Piotra Dumas, Mussolini czyni nowe zabiegi przebłagania. Dotyczęć one mają już wręcz zasadniczej kwestji uregulowania stosunku suwerenności państwa włoskiego. Mussolini jakoby przedłożył Stolicy Apostolskiej wypracowany przez jego pracowników plan załatwienia „sprawy kościelnej" przez udzielenie Watykanowi... dostępu do morza w postaci wąskiego pasa terytorjalnego, biegnącego od pałaców papieskich, któryby pozostawał pod władzą Papieża i stanowił niejako ekwiwalent dawnego Państwa Kościelnego.

Uroczyste nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Gabrjela Narutowicza

pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

odprawione zostanie w czwartek, dnia 16 bm., o godzinie 9 rano w kościele farnym. Na smutny ten obrządek zaprasza uprzejmie Szan. Przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, urzędów, prasy i organizacyj, oraz wszystkich wiernych

Ks. dziekan Dembek.

Kielich, którego rzekomo używał Jezus Chrystus.

„Daily Mail" donosi, że dr. James Rendle Harris z Birminghamu nabył od jakiegoś archeologa niemieckiego złoty kielich, noszący napisy w języku greckim, który jakoby miał być używany przez Chrystusa i jego uczniów podczas Ostatniej Wieczerzy. W najbliższym czasie kielich ten będzie poddany ścisłej ekspertyzie znawców i ekspertów starożytności religijnych.

Tworzenie bojówek.

Rada Naczelna Z. L. N. w dniu 28 listopada powzięła następującą uchwałę poufną: „Wobec tego, że organizacja „Strzelec" jest organizacją bojową obecnego regimentu, a rozmaite stronnictwa tworzą również bojówki partyjne (PPS., a ostatnio Piastowcy), przeto Rada Naczelna wzywa Zarząd Główny do barIdziej intensywnego działania w kierunku opanowania tego rodzaju organizacyj, jak Tow. „Sokół", „Hallerczycy", „Młodzież Wszechpolska" i t. p.". — A więc Z. L. N. przystępuje do organizowania własnych bojówek i pragnie w tym celu opanować pokrewne sobie organizacje sportowo-wojskowe. Dlaczego?

Krwawa zemsta za cyniczną zniewagę żony

W Łodzi rozegrało się w sobotę, 11-go b. m., niezwykłe, a wstrząsające do głębi zajście, którego ofiarą padł posterunkowy policji konnej Marjan Królikiewicz.

W mieszkaniu jego przy ul. Rzgowskiej 33 odbywała się libacja, w której uczestniczyli koledzy jego, policjanci Leon Zieliński i Władysław Świderski oraz kilka kobiet.

Po pewnym czasie, gdy towarzystwo było już podchmielone, zaczęto omawiać życie dzisiejszych kobiet. Zebranym wydało się ono w najwyższym stopniu niemoralne.

Zwłaszcza poster. Świderski oceniał bardzo krytycznie moralność kobiet. — Oświadczył nawet, że w dzisiejszych czasach wogóle uczciwych kobiet niema.

W obronie kobiet stanął post. Zieliński, Wtedy Świderski zerwał się na równe nogi i krzyknął:

— Za 50 złotych w trzy dni uwiodę nawet twoją żonę!

Równocześnie gospodarz, który podejmował obecnych, post. Królikiewicz, wyjął z portfelu 50 zł i z cynicznym uśmiechem położył je na stole.

Oszołomiony tą zniewagą Zieliński rzucił się z dziką furją na Królikiewicza, wypchnął go za drzwi na korytarz, powalił na kolana i dobywszy z za pasa rewolweru, — dwoma strzałami położył go trupem na miejscu.

Wśród obecnych powstała panika. — Równocześnie w sąsiednich mieszkaniach rozległy się krzyki przerażenia. Na odgłos ich nadbiegł stróż domu, któremu Zieliński oddał swój rewolwer.

Następnie udał się do komisarjatu policji i sam złożył raport o zabójstwie Królikiewicza. W zeznaniu podał, iż działał pod wstrząsającem wrażeniem obydnej zniewagi, jakiej dopuszczono się na czci i dobrej sławie jego żony. — Zabójcę aresztowano.

Oficerowie angielscy w Z. S. S. R.

„Daily Mail" donosi, że bolszewicy usilnie werbują byłych oficerów angielskich do armji sowieckiej, zwłaszcza tych, którzy odbyli wojnę, służąc w specjalnej broni. Propozują im zapisywanie się do tak zwanego „Cudzoziemskiego Legionu", ponieważ zaś oficjalny werbunek w Anglji jest niedopuszczalny, przeto umowy angażujące podpisywane są w Paryżu lub Berlinie. Oficerom tym ofiarowana jest pensja od 1000 do 1500 funtów sterlingów rocznie, co dla wielu z nich, pozbawionych zajęcia w kraju, stanowi nieodpartą pokusę. Pewien wojskowy, który niedawno zwiedzał Rosję, twierdzi, że w armji sowieckiej służy już kilkuset oficerów angielskich, głównie w artylerji, lotnictwie i batalionach chemicznych, lecz z otrzymują oni przeciętnie tylko 400 funtów st. rocznej pensji. Chemiczne oddziały organizowane są przeważnie przez oficerów narodowości niemieckiej.

Bolszewicki student.

„Krasnaja Gazieta" zamieszcza opis przygody, która spotkała znanego astronoma rosyjskiego, profesora Kondratjewa. Uczony ten profesor pracował w specjalnem obserwatorjum astronomicznem na Krymie nad nader trudnem i skomplikowanem zagadnieniem: nad wyliczeniem średnicy największego krateru księżycowego. Do pomocy przysłano mu z Petersburga studenta tamtejszego uniwersytetu, Zołotuchina, który jednak poświęcił się wyłącznie bardzo gorliwym studjom porównawczym nad... okoliczną płcią piękną. Niedawno profesor Kandratjew spędził całą noc przy teleskopie, by ranek poświęcić w następstwie ujęciu swoich spostrzeżeń w formę matematycznych wyników, poczem udał się na spoczynek, by wieczorem móc w dalszym ciągu pracować. Jakież było jego przerażenie gdy wróciwszy do obserwatorjum, zobaczył, że wszystkie jego wyliczenia, dokonane poprzednio na tablicy, znikły bez śladu, a na ich miejscu widniał napis: „Gwiździe na atmosferę światową". Biedny profesor siadł na taboret i przyłożył oko do teleskopu, by jeszcze raz przeprowadzić swoje badania, lecz padł bez przytomności na ziemię. Zołotuchin, nie zadawalniając się zniszczeniem całonocnej pracy uczonego wyjął szkło z teleskopu, wstawiając na miejsce soczewki stalową sprężynę, która no odsunięciu zasówki, uderzyła Kondratjewa z całych sił w oko. Nieszczęśliwy profesor skarżył się później redaktorowi „Krasnoj Gaziety": „Już nawet nie o mnie w danym wypadku idzie, lecz przecież wyniki moich badań miały stanowić przedmiot dyskusji na międzynarodowym kongresie astronomicznym, który odbedzie się w grudniu rb. w New-Yorku. O tem wszystkiem Zołotuchin wiedział doskonale".

W kalejdoskopie dzisiejszych „izmów" politycznych.

(Thoiryzm, neo-locarnizm, genewizm).
(koresp. własna)

Genewa, w grudniu 1926 r.

Spróbujmy operować skrótami. Thoiry: ewakuacja Nadrenji wzamian za paromiljardowy pakiet niemieckich akcyj kolejowych, wykup zagłębia Saary, skompensowany likwidacją międzysojuszniczej kontroli militarnej.

Waszyngton. Business-politic: sfinansowanie nowej spółki politycznej „Briand & Stresemann", Towarzystwo z ogr. por., odłożone aż do uprzedniej ratyfikacji przez Paryż układu Mellon-Berenger, czyli aż do ostatecznego utrwalenia się hegemonji dolarowej.

Londyn. Self-guard-tactic: życzliwa neutralność w stosunku do thoirystycznego kartelu hutniczo-metalurgicznego, opłacona poparciem wielkobrytyjskich interesów ekonomicznych na Dalekim Wschodzie, solidarność w skali: Ren—Yangtsekiang.

Rzym. Mussolini dixit: „Nadzieje Italji na pomyślną rozwiązanie wielkiego problematu emigracji, w przeciwnym bowiem razie nieuniknione ewentualność „zbrojnej napaści", pokój europejski za cenę mandatu kolonjalnego.

Berlin. Entweder-oder-Sprache: albo jednoczesne zaregestrowanie w Genewie i tekstu Locarno i „Wacht am Rhein", albo odwrót do dyplomatycznych okopów moskiewskich, albo Wersal w przerzanej, skróconej edycji, albo Rapallo w nowem, rozszerzonem wydaniu.

W tej atmosferze debatuje Rada Ligi Narodów, by skoordynować wszystkie rozbieżności, by zaspokoić w miarę możliwości wszystkie apetyty wielkomocarstwowe.

Istnieje jedno ogólne podłoże, jedna, właściwie mówiąc, wspólna troska — rywalizacja ekonomiczna poszczególnych krajów, przyszłość gospodarcza całej Europy. Nigdy nie można ostatecznie mocno podkreślać tej zasadniczej właściwości współczesnych zagadnień politycznych. Komplikują one i upraszczają grę dyplomatyczną, doprowadzając łatwo do ostrych sesyj, dyktując zazwyczaj pacyfistyczne kompromisy.

Doświadczenie 1914 roku wykazuje, że o losach narodów decyduje w ostatniej instancji nie szabla, lecz komin fabryczny, że zwycięska wojna nie stanowi o wygraniu pokoju, że o ewentualnościach politycznych rozstrzygają na dalszą metę konieczności ekonomiczne.

O tem, że tak i tylko tak należy dziś rozpatrywać kardynalne problemy międzynarodowe, świadczy najwymowniej znamienna ewolucja w dziedzinie stosunków francusko-niemieckich, badanych najczulszym barometrem atmosfery europejskiej.

Poincare, ściskając w Izbie Deputowanych rękę Briandowi, opuszczającemu trybunę parlamentarną, z której wygłosił zdanie, że „bez zbliżenia niemiecko-francuskiego nie może istnieć trwały pokój", stwierdził tem samem publicznie, że i on awet uznaje thoiryzm.

Deputowany Lautier, umiarkowany radykał i gorący patrjota, pisząc w wydawanym przez siebie „L'Homme Libre" świeży artykuł pod tytułem: „Zbliżenie staje się jedyną polityką narodową", jest przeto wyrazicielem powszechnej obecnie we Francji opinji.

Odpowiednik tych nastrojów znaleźć można w poglądach wypowiedzianych przez „Vossische Zeitung", na pewne „combinazione", wysunięte niedawno ze strony Rzymu. „Zależy nam tylko na trakcie arbitrażowym z Włochami, wszelkie zaś pakty przyjaźni i sojuszu kolonjalnego, wymierzone przeciwko trzeciemu państwu, są wykluczone. Nie myślimy wcale o nich". Jest to droga, którą, od chwili usadowienia się w Genewie, zdaje się Stresemann kroczyć coraz bardziej stanowczo, nie bacząc na nieustanne i gwałtowne ataki szowinistów niemieckich.

Nikt chyba nie przypuszcza, że w tej tak radykalnej zmianie stosunków pomiędzy Paryżem a Berlinem odegrały rolę jakieś względy sentymentalne, że Niemcy wybaczyły odniesioną porażkę i zapomniały o niej, że Francja czuje się już zabezpieczona przed wszelkiemi napaściami i zrezygnuje ze swoich aljansów z innemi państwami.

Poprostu syndykat producentów soli potasowych, kartel hutniczo-metalurgiczny, trust fabrykantów aluminjum etc.. — wykazały, że tego rodzaju porozumienie znakomicie ułatwiają sanację finansowo-przemysłową, stanowiąca najpilniejsze bodaj zadanie pracy państwowej.

Jedynym warunkiem zaś zrzeszania się gospodarczego w tak wielkim stylu jest odprężenie stosunków politycznych, — tego aksjomatu dowodzić chyba nie ma potrzeby.

Można więc z całem prawdopodobieństwem przypuszczać, że Rada Ligi Narodów upora się z kompleksem spraw, figurujących w programie sesji, a zwłaszcza tych najważniejszych, nie wymienionych w nim. Nie należy bowiem zapominać, że Briand oficjalnie zaznaczył solidarność i to nie platoniczną Francji z Anglją, broniącą swego prestige'u, handlu wobec Chin; daje to Quai d'Orsay (Min. spraw zagr. w Paryżu) wszelkie prawo liczyć na skuteczną pomoc Downing-Street (Min. spraw zagr. w Londynie).

W tych warunkach i żądanie przez Włochy mandatu kolonjalnego ma duże szanse na pomyślne załatwienie polubowne, dzięki systemowi wzajemnych kompensat

Sytuacja walutowa w Polsce.

Złoty utrzymuje się na rynkach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym stabilizowanym poziomie przy obrotach średnich. Na warszawskiej giełdzie oficjalnej zmianom również nie uległ. Dolary bowiem notowane są nadal 8.98, czeki wpłaty na New-York 9.00. Fluktuacjom ulega jedynie kabel (wpłata telegraficzna) na New-York, a wskutek wahań dolarów w obrotach prywatnych. Kabel notowano ostatnio bowiem w tranzakcjach międzybankowych 9.03, gdy do niedawna tylko 9.01 i ¼ do 9.02. Przy zamianie dolarów na kabel dopłaca się dwa i pół do 2 i ¼ promil, biorąc za podstawę prywatny kurs dolara. Dewizy europejskie kształtują się oprócz Paryża wykazującego silne wahania według podstawowego kursu dolara. Gram czystego złota notowany jest bez zmiany 5.9816, 100 złotych w złocie 173,66.

Na prywatnym rynku walut nastąpiła w związku z płatnościami zagranicznemi, przypadającemi na początek miesiąca lekka zwyżka walut zagranicznych, którą uważać należy za objaw przejściowy. Dolary podniosły się bowiem z 8.99 na 9 zł i ½ grosza do 9.01. Wraz dolarami zwyżkuje również złoto. Ruble złote notowano ostatnio 4.77, co przy parytecie 52.95 odpowiada stosunkowi 9.01 za 1 S. Obroty na rynku prywatnym są dość znaczne. Głównie kupują waluty importerzy, którym Bank Polski zmniejszył ze względu na słabszą aktywność bilansu handlowego — przydział. Chodzi tutaj rzecz oczywista o takich importerów, którzy sprowadzają częstokroć rzeczy zbędne, lub produkowane w kraju. Importerzy surowców i innych produktów, koniecznych dla produkcji krajowej — nie natrafiają na żadne trudności ze strony instytucji emisyjnej.

Obrót dzienny na giełdzie dewiz wynosi przeciętnie znowu około 400 tysięcy dolarów. Wzrost zapotrzebowania tłumaczy się po części ożywieniu w niektórych działach przemysłu, potrzebujących surowców i chemikalji zagranicznych, po części zaś zbyt wielkim i oddziałującym na szkodę produkcji krajowej importem tkanin wełnianych i bawełnianych. Poważny przychodzą w okresie przedświątecznym do kraju owoce, towary luksusowe etc. za które płaci się w dewizach zagranicznych.

Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dopływ walut eksportowych do instytucyj emisyjnej jest wciąż jeszcze znaczny; eksport nasz bowiem w dziale węgla, drzewa, ropy, cementu oraz towarów gotowych — oprócz włókienniczych — jest nadal wielki. Pozwala to Bankowi Polskiemu na regularną spłatę długów zagranicznych, przydział dewiz obcych bez żadnych ograniczeń na cele gospodarcze nadmienione i stosowanie liberalniejszej polityki kredytowej.

Zapas walut i dewiz instytucji emisyjnej zwiększył się w ostatniej dekadzie listopada o 4.570.690 zł brutto do kwoty 137.596.459 zł. W ten sposób wzrósł zapas ten w przeciągu miesiąca listopada o blisko 25 milj. zł. Pomimo licznych płatności zagranicznych, poważnego odpływu walut na potrzeby sfer gospodarczych i zwiększenia się obiegu biletów bankowych o 29.208.020 zł do 557.911.260 zł, wyniosło pokrycie obiegu banknotów w kruszcu i walutach zagranicznych na 19-ego grudnia br. 45.44 proc. Sytuacja finansowa Skarbu Państwa uległa w listopad. poważną poprawę. Dług Skarbu w Banku Polskim zmniejszył się z 50 na 25 milj. zł. Prócz tego posiadał Skarb Państwa 30. 11. na rachunkach żyrowych w Banku Polskim i P. K. O. kwotę 56 milj. zł, jako żelazną rezerwę kasową. Dochody państwowe z danin i monopoli państwowych wyniosły w listopadzie, według tymczasowego zestawienia 163 milj. 400 tys. zł, podczas gdy w paźdz. wynosiły tylko około 151 milj. zł. Największy wzrost wykazuje podatek gruntowy, z którego wpłynęło prawie 15 milj. zł (w paźdz. 5 milj.). Podatek przemysłowy dał 16.5 milj., dochodowy 15.8 milj., podatek majątkowy 8.4 milj. zł, czyli podatki bezpośrednie przyniosły razem 62.5 milj. zł. Nadzwyczajny dodatek do danin uchwalonych przez Sejm dał 6.4 milj. zł. Podatki pośrednie (od wina, piwa, cukru, nafty) przyniosły 11.06 milj. zł, cła przywozowe 18.2 milj. zł, opłat stemplowe 11.9 milj. zł.

Dochody z monopoli państwowych przyniosły ogółem w listopadzie około 53 milj. zł, w tem monopol tytoniowy 21, spirytusowy 22 milj. zł. A. Z. W.

Bezpośrednia komunikacja towarowa między Niemcami a Rosją przez Polskę.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. ma być podjęta bezpośrednia komunikacja w przewozie towarów i bydła między Niemcami a Rosją Sowiecką przez Polskę, i obszar w. m. Gdańska. Komunikacja ta nosić będzie nazwę: „Niemiecko - polsko - sowiecki przewóz towarów i zwierząt". W ten sposób zyskują Niemcy bardzo wygodną linję komunikacyjną — Polska zaś osiągnie dzięki tranzytowi znaczne korzyści materjalne.

Zamknięcie czarnej giełdy zbożowej.

Lwów, 14. 12. (AW). Władze policyjne dokonały opieczętowania ksiąg handlowych Związku Kupców Zbożowych. W Związku Kupców, liczącym 500 członków, odbywała się do kwietnia b. r. oficjalna giełda zbożowa, mimo przeniesienia giełdy do Izby Przem.-Handlowej. Także w Związku tym odbywały się nieoficjalne zebrania giełdowe, które niewątpliwie wpływały na kształtowanie się konjunktur zbożowych. Podczas ostatniego takiego zebrania wkroczyła policja, domagając się od zebranych okazania legitymacyj kupieckich i sprawdzając, czy zebrani posiadają odpowiednie patenty, co wywołało popłoch wśród kupców i handlarzy zboża.

Produkcja węgla na Górnym Śląsku.

W miesiącu listopadzie wydobyto ogółem w kopalniach górnośląskich 2.651.000 ton węgla, a więc o blisko 200 tysięcy ton więcej, aniżeli w październiku. Przeciętne wydobycie dzienne wynosiło 106.000 ton. W miesiącu tym otrzymał rynek wewnętrzny z Górnego Śląska 1.503.111 ton, a więc o blisko pół miljona więcej, aniżeli w październiku. Zagranicę wywieziono 1.227.000, tj. o 300.000 więcej, aniżeli w październiku. Na pierwszem miejscu, jako odbiorca za listopad, stoi Austrja która skonsumowała 223 tys. ton, następnie Anglja 221 tys., Szwecja 179 tys., Włochy 123 tys., Węgry 43 tys. ton. W listopadzie dostarczono ogółem 199.388 wagonów. Brak wagonów wynosił 12.4 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Ile wyprodukujemy i wywieziemy węgla w grudniu b. r.

Plan przewozów kolejowych na grudzień przewiduje dzienny naładunek węgla w ilości 7.591 wagonów 15-tonowych, czyli prawie 3.416.000 ton w ciągu miesiąca. Z tej liczby stanowiącej przypuszczalną naszą produkcję w grudniu, koleje mają wywieźć zagranicę 1.562.000 ton (3. 471 wag. dziennie), dostarczyć dla potrzeb kraju 1.604.000 ton (3.565 wag. dziennie) i zarezerwowane 555 wag. dziennie dla przewozu 250.000 ton węgla dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb. Wagony z ostatniej rubryki oddane zostały tymczasowo do dyspozycji kopalń dla wykonania zaległych w listopadzie specjalnych dyspozycji Min. Komunikacji, wytwórni wojskowych i dla zaspokojenia głodu węglowego w Poznańskiem i na Pomorzu.

Giełda pieniężna.

A. W. Grudziądz, dnia 14. 12. 26 r.

Waluty Warszawa.

Dolar urzędowo 8,99, prywatnie 9,00¼. Tendencja utrzymana.

Dewizy Warszawa.

Holandja 360,70, Londyn 43,69, Nowy Jork 9,00, Paryż 36.12½, Praga 26,72, Szwajcarja 174,25, Włochy 41,30½, rubel zł. 474,50-474,75.

Waluty Gdańsk.

Za 100 zł loco Gdańsk 57,23—57,37, przekaz na Warszawę 57,08—57,22. Dolar w stosunku do zł. przekaz na Warszawę 9.02, za 100 guld. prywatnie 174,367—174,673.

Giełda towarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Warszawie.

Żyto poznańskie 116 f. 41, kongresowe 116 f. 41, 118 f. 41, pomorskie 116 f. 40.74, pszenica pomorska 126 f. 23,50. Obroty 175 ton. Tendencja chwiejna, zaofiarowanie niedostateczne.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14.25, 124 f. 13.75, 120 f. 12,75, żyto 11,75, jęczmień pastewny 10—11,75, browarowy 10,75—11,50, groch drobny 12—15, victoria 20—25, zielony 18—21, peluszka 10—12, wyka 10,50—11,50, mąka żytnia 60 proc. 34,25, pszenna 44,25, z domieszką zagraniczną 25 proc. 47,25.

Z za kulis „carskich" nominacyj i degradacyj.

Jeden z wybitnych polityków b. Rosji craskiej, przebywający obecnie na emigracji pisze pamiętniki z życia swego, spędzonego na służbie carskiej. Że przytem był on w swoim czasie wysokim dygnitarzem, wobec tego pamiętniki jego budzą duże zainteresowanie.

W jednym z rozdziałów jego książki czytamy taki obrazek.

W Petersburgu zamieszkiwała ostatniemi laty słynna K. S. Mjasojedowa. Należała ona do wysokoustosunkowanych osób i liczono się powszechnie z jej wpływami. Odznaczała się ekscentrycznością i dziwactwami. Nigdy inaczej nie mówiła ani stróżowi, ani ministrowi, jak — „ty".

Gdy pewnego razu złożył jej wizytę ówczesny minister spraw wewnętrznych p. M. zwróciła się do niego:

— Potrzebuję wysokiego stanowiska dla pewnego miłego i sympatycznego człowieka.

— Ależ droga pani — mówi minister — nie mam narazie nic odpowiedniego.

— Kłamiesz, dla mnie musisz mieć, zresztą chodzi tu o drobnostkę, bo o stanowisko wicegubernatora.

— Niech mi pani chociaż powie, dla kogo ma być posada?

— Dla księcia Sergjusza Golicyna.

— Ależ droga pani — tłómaczy minister, — przecie to słynny awanturnik i hulaka. Wyrzucono go za awantury z ministerstwa spraw zagranicznych.

— To nie twoja rzecz — nastaje dalej p. M. — masz spełnić to, o co ja proszę.

Minister otarł pot z czoła i wyszedł. Za cztery dni ukazał się „najwyższy" rozkaz, powołujący księcia Golicyna na stanowisko wice-gubernatora w jednej z centralnych guberni.

Minęło 3 lata i w tym samym gabinecie, między tymże ministrem spraw wewnętrznych a p. Mjasojedową miała miejsce następująca rozmówka.

— U ciebie, w gub. X., zajmuje stanowisko wice-gubernator niejaki ks. Golicyn? — pyta p. M.

— Tak, pani, z waszej woli objął to stanowisko. A muszę z zadowoleniem dodać, że cała gubernia jest nim zachwycona.

— Mnie to nic nie obchodzi, o co nim myśli gubernia. Musisz mu natychmiast dać dymisję.

— Ależ, to niemożliwe — tłómaczy się minister — zresztą sama pani go zaprotegowała.

— Co, ja? Ależ ministrze. To jest bezczelność. Ja go nie mogłam protegować. To jest oszust, łajdak, szantażysta. I cały szereg wulgarnych epitetów posypał się z ust damy na głowę nieszczęsnego ministra i nieobecnego wice-gubernatora Golicyna. — Ja doniosę cesarzowi, jakich urzędników proteguje minister, a tobie wtedy żartów się odechce ze mną! — zakończyła swą perorę Mjasojedowa.

Nic nie pomogło. Pocił się, męczył biedny minister, ale gdy opuścił progi p. M. — to w 2 dni potem ukazał się „najwyższy" rozkaz, odwołujący wice-gubernatora Golicyna z jego stanowiska.

I skończył biedny Golicyn swą „błyszczącą" karjerę, w zapomnieniu i poniżeniu na stanowisku inspektora więzienia w Wilnie na Łukiszkach.

Tak to kapryśną bywa protekcja szczególniej jeśli proteguje kogoś kobieta.

I dzisiaj bywa czasem podobnie.

(Głos Codz.)

Elektryczność jako wyzwolenie gospodyni

Sprawa służby domowej jest zagadnieniem socjalnem pierwszorzędnej wagi. Europa, nawet jej zachód, mało posunęła się dotychczas w kierunku reformy gospodarstwa domowego. Ameryka, natomiast, w pierwszym zaś rzędzie Kanada, już nie zreformowała, lecz wprost zrewolucjonizowała je przez wprowadzenie we wszystkich niemal jego działów siły elektrycznej, redukującej do zera nieledwie pracę ręczną. Dzięki temu gospodyni kanadyjska ze wszystkich sfer społecznych obchodzi się bez służby domowej.

Kompletne „gospodarstwo elektryczne" jest w Kanadzie faktem dokonanym i jaknajszerzej rozpowszechnionym. Stanowi ono naturalny wynik nowej i wciąż potęgującej się tutaj sieci linji transmisyjnych, zasilanych przez potężne elektrownie kanadyjskie. Gospodynie w Polsce, dla których doniosła ta reforma jest muzyką przyszłości, z zainteresowaniem niewątpliwie zapoznają się z inwentarzem elektrycznego gospodarstwa z za Oceanu. W domu kanadyjskim znajdujemy na każdym kroku tego niemego służącego. W salonie: elektryczny kominek, elektryczne lampy no i oczywiście, radjo. W jadalni — elektryczna maszynka do robienia kawy, herbaty, gotowania jajek itp. Na bocznym kredensie elektryczny aparat do grzania talerzy i półmisków. W sypialni: elektryczny piecyk, elektryczne ogrzewanie do wody gorącej, elektryczne karbówki i wibratury do masażu. W pokoju kąpielowym: wanny ogrzewane elektrycznością, elektryczne aparaty do golenia, elektryczne prysznice, ogrzewacze i osuszacze ręczników i prześcieradeł. Głównem wszakże niemal bezpodzielnem królestwem elektryczności jest kuchnia: Manekin elektryczny obiera i kraje jarzyny, kręci maszynkę do lodów, ubija białka na pianę, wygniata i wałkuje ciasto, siekа mięso, nadziewa pasztety. zasila, reguluje i kontroluje ciepło pieca do gotowania zapomocą zegara, który gospodyni domu musi tylko umieć nastawić. Zegarem jednym jej w kuchni zadaniem jest rozmieszczenie ingrediencji, z których składa się posiłek: mięso w jednej przedziałce, jarzyny w innej, składniki deseru jeszcze w innej.

Po nastawieniu wskazówek elektrycznego zegara tak, aby prąd działał w każdej przedziałce we właściwym czasie, nasilenia i kierunku, może śwaitło wyjść bowiem wprawiony przez nią w ruch manekin elektryczny dokona reszty pracy bez obawy przeinaczenia dyspozycji. przesolenia potraw a nadewszystko tłuczenia talerzy i garnków. O dokładnie oznaczonej porze każda poszczególna część obiadu czy kolacji zaczyna się gotować, piec czy smażyć, a z chwilą gdy jest gotowa, prąd nastawiony na czas automatycznie się wyłącza.

Tak wygląda kompletne gospodarstwo elektryczne, w którem nie potrzeba, jak widać z powyższego ani kucharki, ani młodszej, której czynności spełniają elektryczne zamiatacze, odkurzacze, froterzy elektryczni i zmywacze szyb, ani praczki którą zastępuje elektryczna maszyna do prania połączona z elektrycznem maglem i prasowaczem, nawet pracę niań ki ułatwia elektryczny kołysacz i elektryczny aparat do sterylizowania mleka dla niemowląt.

Funkcjonująca tam od roku z górą Liga Służby Elektrycznej (Elektric Service League) energicznie szerzy propagandę korzyści, jakie daje użytkowanie w gospodarstwie domowem siły prądu. Opracowała też Liga specjalne tablice kosztorysowe, wykazujące ceny instalacji oraz koszt zużycia prądu, aby w ten sposób przekonać poglądowo, jak wielką da je to oszczędność w porównaniu z dotychczasowym systemem gospodarczym, w Ameryce, zresztą, wobec braku służby, zupełnie uniemożliwionym. To samo zdaje się czekać wkrótce Europę i tu więc czas pomyśleć o gruntownej re-

Z całej Polski

ŚREM.

Napad rabunkowy. Przed niedawnym czasem miał tutaj miejsce napad rabunkowy, którego ofiarą padł p. Adamski, kowal ze Zbrudzewa. W krytycznym dniu wracał on z Poznania, skąd wiózł pieniądze. Na drodze wiodącej ze Śremu do Zbrudzewa, przyłączyło się do niego kilku wyrostków, którzy wdali się z nim w pogawędkę. Pan A. jednak poznał ich zamiary i chcąc się pozbyć natrętów, wstąpił do przydróżnej oberży p. Błoszyka. Napastnicy jednak czekali na swą ofiarę. Gdy A. opuścił oberżę, rzucili się na niego i poraniwszy dotkliwie, obrabowali z pieniędzy, poczem uciekli. Policja wszczęła energiczne śledztwo i na drugi dzień przyaresztowała napastników.

WARSZAWA.

Śmiertelny skok z 3 piętra. W ub. niedzielę z okna 3 piętra klatki schodowej wyskoczyła w zamiarze samobójczym Ruchla Wajnsztajnówna, lat 20. Desperatkę ogólnie potłuczoną i z pękniętą podstawą czaszki przewiózł Pogotowie do szpitala Przemienia na Pańskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, po upływie kilku godzin życie zakończyła.

BOREK.

Koń w studni. Podczas ostatniego jarmarku w Borku, zbliżył się koń do studni, by napić się wody, gdy w tem nagle załamały się pod nim nagniłe deski studni i biedne zwierze znalazło tragiczną śmierć przez utopienie.

Z Pomorza

RADZYN.

Program uroczystości Ochronki. W uzupełnieniu notatki naszej w sprawie urządzenia w Radzynie przez miejscową Ochronkę występu dzieci, podaje się poniżej program występu: 1) Deklamacja „Nocna cisza", śpiew „Judzką krainę", deklamacja „Cicho wietrzyku", deklamacja „W Betleem". 2) Jasełka: „Kolenda maluczkich". 3) Gimnastyka. 4) „Tajemnica" (teatrzyk). 5) Taniec: Mazur-Krakowiak. 6) Wspólne odśpiewanie pieśni „Cicha noc".

Równocześnie podajemy, że w poprzedniej naszej notatce zaszła omyłka i to: dzieci nie przygotowuje do występu jasełek pani burmistrzowa Kirsteinowa, lecz Siostry Służebn., które rokrocznie w piękny i zaiste ofiarny sposób umieją zająć się dziatwą. Celem zajęcia się urządzeniem jasełek, Kuratorium Ochronki, na czele którego stoi ks. proboszcz, wybrało z swego grona panią Rutkowską, kupcową i małżonkę przewodniczącego Rady Miejskiej, która zająć się ma urządzeniem uroczystości powyższej. Inicjatorom i organizatorom życzy się jaknajlepszego poprowadzenia sprawy, gdyż obywatelstwo tutejsze, sprawę napewno poprze, biorąc gremialny udział w uroczystościach naszych milusińskich.

Zebranie Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dnia 12 grudnia br. odbyło się plenarne zebranie Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej. Zebranie odbyło się o godzinie 3-ej i pół popołudniu w tut. szkole powszechnej i połączone było z wykładem. Obecnych było 49 członków.

Po zagajeniu zebrania przez ks. Patrona Lewandowskiego odśpiewali druhowie jedną zwrotkę „My chcemy Boga", poczem przystąpiono do punktu pierwszego porządku obrad tj. do uzupełniającego wyboru członków zarządu. W miejsce wyprowadzającego się sekretarza druha Lindę Franciszka, wybrano większością głosów sekretarzem druha Górskiego Konstantego i w miejsce ustępującego gospodarza druha Wojtaszewskiego Józefa, wybrano gospodarzem jednogłośnie druha Styburskiego Franciszka.

Zebranie zaszczycił swą obecnością Protektor Stowarzyszenia ks. proboszcz Wojciechowski, który wygłosił ładny pouczający wykład.

Następnie omawiano sprawę urządzenia wspólnej gwiazdki dla druhów i postanowiono urządzić takową w niedzielę, dnia 2 stycznia prz. roku, gdyż przed świętami lub w czasie świąt nie dałoby się tego uskutecznić. Na wspólną gwiazdkę zaprosi się też rodziców druhów i sympatyków Stowarzyszenia Młodzieży.

Po podziękowaniu przez ks. Patrona — ks. Protektorowi za wygłoszenie wykładu, zakończono zebranie odśpiewaniem hymnu Młodzieży Polskiej-Męskiej „O Stanisławie Patronie, Ty nasz", poczem ks. Patron pożegnał druhów hasłem „Gotów".

50-letni jubileusz pracy zawodowej. 50-lecie pracy zawodowej obchodzi dnia 17 grudnia br. położna Augusta z Grizanów Holweowa, pracująca na polu swego zowodu prawie przez całe 50 lat w naszem mieście.

Ładny to zaiste jubileusz — szczególnie w takim zawodzie jakim jest położnictwo. Jubilatka w przeszło 50 lat swej pracy dokonała 4.189 rozwiązań i to: obchodząc w roku 1902 25lecie, 2.159, w roku 1916 40-lecie 3.393. W tym czasie miała 3 razy rozwiązanie trojaczków, z których jedni jeszcze żyją.

Z okazji tak rzadkiego jubileuszu wyrażamy jubilatce jaknaserdeczniejsze życzenia.

CHEŁMŻA.

Kasa poborowa. Kasa Skarbowa w Toruniu dla ułatwienia i zaoszczędzenia czasu sferom przemysłowym i handlowym przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1927 otwiera specjalną kasę poborową w Chełmży w Magistracie w dniach 27, 28 i 29 grudnia. Należytości za świadectwa przemysłowe nie mogą być wpłacane za pośrednictwem P.K.O.

PLUSKOWĘSY, pow. wąbrzeski.

Misja św. Misja parafjalna w naszym kościele jest zapowiedziana w czasie od 16 do 22 grudnia. Dwaj ojcowie kapucyni z Warszawy mają naprzód w Papowie i Gostkowie, potem w Pluskowęsach mieć misyjne nauki i nabożeństwa. Pobudka do tej misji wyszła z grona parafjan, to też ich zapał do niej jest wielki. Szkoda, że nasz kościołek jest za mały na takie nadzwyczajne nabożeństwa i uroczystości.

BRODNICA.

Występ Teatru grudziądzkiego. Teatr p. H. Czarneckiego przy współudziale orkiestry 65 p. p. odegra w nadchodzącą środę świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami „Ułani księcia Józefa", sztukę rekordową, która wszędzie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Początek o godz. 8-ej.

Tragiczny wypadek. 9 bm. zdarzył się w tartaku firmy Chmurzyński i S-ka tragiczny wypadek, który pochłonął młode życie ludzkie. Podczas tarcia drzewa znajdował się w maszynerji współwłaściciel Juljan Żurawski. Na wózek do wpychania drzewa do piły położono 5 metrowy kloc, który miał być przetarty. Żurawski, chcąc go utrzymać w równowadze, usiadł na nim. W chwili, gdy piły chwyciły drzewo, kloc się przeważył a Żurawski uderzył całą siłą o belkę przy suficie. Z pękniętą czaszką runął bezprzytomny na ziemię. Już w 5-ciu minutach przybył na miejsce tragicznego wypadku p. dr. Michałowicz, jednakże wszelka pomoc była bezskuteczna. Po 2 i półgodzinnych męczarniach wyzionął nieszczęśliwy ducha, nie odzyskując przytomności. Ś. p. Żurawski liczył lat 34 i osierocił żonę i dwoje dzieci, z których jedno ma 2 latka a drugie jest w 4-tym roku.

Pierwszy wzlot młodej „Mewy" grudziądzkiej

Sekcja artystyczna, stanowiąca składową część Związku Ligi Morskiej i Rzecznej, zorganizowana w zespół teatralny przez znanego tutaj scenicznego działacza i wybitnego malarza p. A. Wysockiego, pod nazwą „Mewa", wykonała w tych dniach próbę swych sił, rozpoczynając swe artystyczne tournée od miast Pelplina i Tczewa.

Przyjęcie, jakie zgotowała jej tamtejsza publiczność i władze, napełniło uczestników tego zespołu najlepszemi nadziejami i otuchą na przyszłość.

W niedzielę, 12 b. m., w Tczewie były dane dwa przedstawienia, na których program złożyły się: „Starożytna japońska bajka „Czi-ho-san", prześliczna pantomina muzyczna w pięknych stylowych kostjumach japońskich; rozmaite śpiewy, melo-deklamacje, „Polskie morze", inscenizacja śpiewu Brahma i tańce indyjskie. Dekoracje i kostjumy wykonane przez własnych artystów malarzy.

Jak widzimy, program bardzo ciekawy i urozmaicony, złożony z wielce powabnych i oryginalnych numerów. — Z tym artystycznym bagażem teatr „Mewa" ma zamiar stanąć przed grudziądzką publicznością w najbliższą sobotę w gmachu „Tivoli".

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej jest najzupełniej zadowolony z działalności swej sekcji artystycznej, która w zrozumieniu służenia idei polskiego morza okazała się na wysokości swojego zadania. Jesteśmy również wdzięczni władzom tczewskim za gorące przyjęcie i pomoc, okazaną sekcji na miejscu. Wyrażamy również wdzięczność uczniom Szkoły Morskiej w Tczewie, która w znacznej mierze przyczyniła się do powodzenia wieczoru.

OTŁOCZYN, pow. toruński.

Kampanja buraczana. [illegible]roczny zbiór buraków cukrowych wypadł zupełnie pomyślnie, chociaż z obawy przed wylewami letniemi Wisły, a stąd utratą całkowitego plonu, tylko kilku rolników założyło plantacje buraków. Ci jednak doświadczyli, iż ten produkt o wiele więcej opłaca się, niż inne. Przedewszystkiem co do zawartości masy, burak wyda więcej, niż jemu pokrewne, następnie prócz gotówki, którą co pewien okres cukrownie wypłacają, dostaja rolnicy wytłoki, doskonałą paszę dla krów, cukier i sztuczny nawóz. A więc jak widać niemałe korzyści. Odstawę buraków już ukończono. Obecnie odbierają i zwożą plantatorzy przysłane przez cukrownię wytłoki, a następnie z upragnieniem oczekują przysłania na gwiazdkę cukru i wypłaty reszty pieniędzy Tak samo niezmiernie obrodziły się w tym roku buraki pastewne, które w niektórych miejscach wyrosły wprost do kolosalnej wielkości.

LUBAWA.

Wiec protestacyjny. W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Lubawie na sali p. Kowalskiego wiec protestacyjny przeciwko masowej redukcji koncesyj wyszynkowych.

STAROGARD.

Teatr żołnierski. Staraniem ks. kapel. Kosiby założono w naszem mieście amatorski zespół teatralny w celu urządzania kulturalno-oświatowych rozrywek dla żołnierzy tutejszego garnizonu. Nową placówkę powitano z zadowoleniem jako zasługującą na wszechstronne poparcie.

Pierwszy występ, zapowiedziany ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Zebranie Tow. nauczycieli abstynentów odbyło się w sobotę 11 bm. w szkole żeńskiej. Przewodniczył p. prof. Górski. Odczyt na temat „Walka z alkoholizmem w programie szkoły i nauczyciela" wygł. p. naucz. Gajewski z Bałdowa. Nad odczytem wywiązała się ożywiona dyskusja. Zastanawiano się nad tem, jakby idee abstynenckie można zaszczepić w młodzieży dorastającej. Zamierza się w tej sprawie zwrócić się do Tow. Młodzieży Kat. Następnie uzupełniono skład zarządu. Mianowicie wybrano pp. Banacha i Kwiatkowskiego rewizorami kasy. W końcu omawiano program prac Tow. na najbliższą przyszłość.

Odnowienie kościoła. Prace około odnowienia tutejszego kościoła parafjalnego postępują szybkim krokiem naprzód. Nawa środkowa i prezbyterjum jest na ukończeniu.

BIELAWKI, pow. starogardzki.

Pożar 2 stogów koniczyny. W nocy z 9 na 10 bm. spłonęły w tutejszym majątku 2 stogi niemłóconej koniczyny. Prawdopodobnie zachodzi tu podpalenie. W roku bieżącym były w majątku tym już trzy pożary, wzniecone prawdopodobnie ręką zbrodniczą. Policja czyni dochodzenia.

KARTUZY.

Kaszubi przeciw żydom. Wiec „Rozwoju" odbył się w niedzielę, dnia 5-go bm. na wielkiej sali p. Krefta przy licznym udziale wszystkich sfer obywateli miasta i okolicy. Prasę miejscową reprezentował wydawca i redaktor „Gazety Kaszubskiej", p. Bieliński. O 1-ej krótkiem lecz treściwem przemówieniem zagaił wiec członek komitetu p. Paszkiet. Referat w sprawie żydowskiej wygłosił zaproszony p. Bernard Żmudziński z Bydgoszczy. Niestrudzony mówca w blisko dwugodzinnym referacie wyjaśnił, dlaczego żydzi występują wrogo przeciw Polsce. Obszernie wyświetlił nadużycia i ciemne plamy narodu żydowskiego w Polsce, jak paserstwo, paskarstwo, przemytnictwo, handel żywym towarem, podrabianie pieniędzy, czarna giełda, szpiegostwo polityczne, propagowanie bandytyzmu, szerzenie anarchji, zabijanie podstaw moralności, zabójstwa, trucicielstwo, oszustwa, krzywoprzysięstwo, fałszywą denuncjację i fałszowanie paszportów. — To są posiewy kultury żydowskiej. P. Żmudziński podniesionym głosem pyta się, czy zdajemy sobie sprawę z całego niebezpieczeństwa, które jest tak blisko nas? Dotykalny obraz krwawych żniw i potoku krwi w bolszewickiej Rosji, czyż nas nie porusza do głębi i nie przeraża? — Dalej przedstawił mówca historję Żydów, jak inne narody świata brzydziły się żydami i ich wypędzały. Polska przyjęła tych wyrzutków żydowskich z miłosierdzia chrześcijańskiego a wzbogacony żyd zdradza Polskę, gdzie może. W końcu referatu mówca wzywa obecnych do urzeczywistnienia hasła „Swój do swego po swoje" i podaje zdrowe wskazówki, jak należy postępować, aby naszą krwią zdobytą Ojczyznę odżydzić. W ostrych słowach piętnował tych szabesgojów, którzy żydom odnajmują mieszkania, sklepy, sprzedają domy itd. Mówca przytacza dwuwiersz: „Szachrując z żydem, stajesz się łajdakiem. Krzywdząc Polak, — nie zwij się Polakiem!" — Długotrwałemi oklaskami podziękowała publiczność p. Żmudzińskiemu za jego tak wyczerpujący referat. Po wyczerpującej dyskusji przewodniczący wiec zamyka.

Podział dekanatu mirachowskiego. Dekanat mirachowski został przez ks. biskupa Okoniewskiego podzielony na dwa dekanaty i to na dekanat kartuski i dekanat kościerski. Dziekanem dekanatu kościerskiego mianowany został proboszcz Podlaszewski z Dziemian.

CHOJNICE.

Egzaminy kwalifikacyjne nauczycieli. W czasie od 2 do 6 grudnia odbywały się tutaj egzaminy kwalifikacyjne nauczycieli inspektoratu szkolnego chojnickiego. Komisję egzaminacyjną tworzyli pp. wizytator Kurat. Okr. Szkoln. Pom. z Torunia Makowski, insp. szkolny Grochowski — Chojnice, kierownik szkoły pow. Madej — Chojnice i kierownik szkoły powszechnej Brzesiński — Czersk. Egzamin zdali: Marja Wilczewska — Chojnice, Adela Rosemanówna — Chojnice, Marja Markowska — Chojnice, Leonard Brzeziński — Brda, January Tobolski — Zapędowo, Stanisław Balewski — Pawłowo, Tomasz Mazur — Czersk, Konstanty Willma — Dęręgowice, Rudolf Narloch — Ogorzeliny. Po ukończeniu czynności egzaminacyjnych w dniu 7 bm. zwizytował p. wiz. Makowski w asyście insp. szkoln. p. Grochowskiego, miejscową szkołę wydziałową.

Nowy katecheta. Od 1-go grudnia ma tutejsza szkoła wydziałowa nowego katechetę w osobie ks. Borzykowskiego, który objął to stanowisko w miejsce przeniesionego do Tczewa ks. Brząkały. Ks. Borzyszkowskiemu, który w stosunkowo krótkim czasie pozyskał już sobie serca parafjan, życzymy na nowej placówce „Szczęść Boże".

LEGBĄD, pow. chojnicki.

Misja św. Do naszej cichej, w borach zaszytej wioski, przybyło w ostatnim czasie nieco nowego życia. — Odbyła się tu bowiem misja św. — po raz drugi od założenia tutejszej parafji. Nauki wygłaszali Ojcowie Jezuici z Kalisza. Ludu zebrało się podczas misji wiele, nietylko swoi, ale i z dalszych stron i parafji, nie szczędząc ni czasu ni trudu, by się tylko przysłuchać pięknym i budującym naukom.

TCZEW.

Oszuści w pociągu. Do pociągu na linji Warszawa—Gdańsk wsiadło w Laskowicach 4 osobników, którzy niby nieznajomi rozpoczęli grę w karty, tzw. oczko. Prócz nich znajdował się w wagonie pewien młody Żyd warszawski. „Oczko" rozpoczęło się małemi stawkami 20 gr, aż znęcony i wciągnięty do gry żydek zapragnął ograć oszustów. Rozpoczęły się stawki 5, 10, 20, 50, a w końcu 100 zł. Naturalnie żydek przegrywał, podenerwowany chęcią odzyskania przegranych, podbijając stawki. W Twardejgórze podróżująca czwórka oszustów wysiadła. Żydek ku swemu zmartwieniu przegrał „tylko" 440 zł i 100 guld. gdańskich.

O lokal dla szkół powszechnych. Władze miejskie czynią usilne starania około odzyskania nieruchomości miejskiej gmachu Szkoły Morskiej, dla potrzeb szkolnictwa powszechnego. Ubikacje bowiem szkół powszechnych nie wystarczają w zupełności dla tej ilości dzieci, która uczęszcza do szkół (ca 2500). Pozatem klasy w szkołach powszechnych są tak szczupłe, że 40 do 50 dzieci niema w nich pomieszczenia, wzgl. powoduje to przepełnienie klasy. Słychać, że po przeniesieniu starostwa z Pucka do Gdyni, Szkoła Morska zajmie gmach starostwa w Pucku. Zaznaczyć wypada, że gmach Szkoły Morskiej wybudowany dla celów szkoły powszechnej, służył tym celom do roku 1921, tj. do czasu zajęcia go przez Szkołę Morską.

PUCK.

Uroczystość gwiazdkową urządza dnia 2[illegible] bm. państw. szkoła wydziałowa z nadzwyczaj urozmaiconym programem w sali p. Zintza. Na program złożą się śpiewy, deklamacje, wykład p. t. „Obrzędowość ludu polskiego w okresie Bożego Narodzenia" i obrazki sceniczne „Kwiaty polskie w Betleemskiej stajence", „Pastorałka" i baśń uscenizowana „Dziewczynka z zapłkami". Wstęp na uroczystość bezpłatny.

Łańcuch składek na biljotekę wojacką. Towarzystwo Woj. i Powst. znane na terenie naszego miasta ze swej ruchliwości i żywotności, staraniem p. prez. budowniczego Mroczkowskiego zainicjowało łańcuch składek na książki dla bibljoteki. Akcja ta rozwija się dość pomyślnie. Nazwiska ofiarodawców i wezwania ogłaszane są przez Tow. w „Gazecie Kaszubskiej".

Pokąsane przez wściekłe psy osoby (w miesiącu listopadzie) przed kilku dniami powróciły do Pucka, z lecznicy w Warszawie. Radykalny środek, jaki powzięła władza miejska, a to wystrzelanie większej ilości psów w mieście, okazał się bardzo skuteczny, gdyż do dzisiejszego dnia nie zanotowano ani jednego wypadku wścieklizny wśród pozostałych nielicznie psów.

WEJHEROWO.

Ks prob. Roszczynialski dziekanem. Dekretem ks. biskupa Stanisława Wojciecha z dnia 6-go bm. został tutejszy ks. prob. Roszczynialski mianowany dziekanem dekanatu wejherowskiego. Cała parafja przyjęła tę nominację z wielkiem zadowoleniem, widząc w tem wyróżnieniu tut. proboszcza przez ks. biskupa dowód szczerej przychylności i wdzięczności ks. biskupa wobec Polaków katolików ziemi kaszubskiej. Ks. Proboszcz cieszy się ogólnie u swych parafjan zaufaniem wielkiem, jest bowiem ks. prob. synem tej ziemi kaszubskiej i dobrym Polakiem. Poznał go też dostatecznie ks. biskup z okazji wizytacji kościelnej, odbytej we wrześniu br., bawiąc w naszem mieście aż 4 dni. Poznał ks. biskup lud kaszubski, jego głęboką wiarę i cześć, z jaką się odnosi do duchowieństwa. Poznał ks. biskup w czasie swego pobytu dużo serdeczności, przyjęto bowiem Dostojnego Gościa bardzo okazale z niebywałym dotąd entuzjazmem czemu w częstych swoich przemówieniach dał wyraz. Wszystko to było zasługą ks. prob. Roszczynialskiego. Z okazji otrzymania tej godności parafjanie składają ks. dziekanowi Roszczynialskiemu serdeczne życzenia zbożnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Rozbudowa naszej fary, dzięki zabiegom ks. dziekana Roszczynialskiego, postępuje raźno naprzód. Niebawem rozpocznie się pokrywanie dachu dachówkami. Jeżeli pogoda nadal sprzyjać będzie, kościół w surowym stanie będzie gotowy niebawem. Najprawdopodobniej od 1 lipca 1927 r. będzie oddany do użytku. Całość świątyni przedstawiać się będzie, sądząc po obecnym wyglądzie, bardzo okazale.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 15-go grudnia 1926 r.

KALENDARZYK: Środa 15 Wiktora m.
Czwartek 16 Euzebjusza b.
Wschod słońca 8 6, zachód 15 44.
Wschód księżyca 13 59, zachód 2 57

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 11-go do 17-go grudnia br. apteka pod „Koroną" ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod „Gwiazdą" ul. Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś rano temperatura 5.4° Cels., wilgotność 93 proc., stan nieba: pochmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszary wysokich ciśnień nad Islandją, Europą środkową, morzem Śródziemnem i za Uralem. Dość głęboka depresja nad środkiem Rosji europejskiej przesuwa się w kierunku wschodnim; ogarnia ona swym wpływem Skandynawję i całą Rosję. Drugorzędny niż nad Anglja północną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pochmurno i mglisto oraz drobne opady na zachodzie i w środku kraju. Ciepło. Umiarkowane wiatry z zachodu.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu wczorajszym wynosił 1,56 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa 15. 12. — Ostatni występ Ben - Ali'ego.
Czwartek 16. 12. — Wieczór szczęścia.
Piątek 17. 12. — Występ wszechświatowej sławy pianisty - kompozytora Aleksandra Wielhorskiego.
Sobota 18. 12. — „Noc przedślubna" (premjera)

*

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku wspaniały film sensacyjny wytwórni Foxa p. t. „Rozpętane żywioły" („Potop") W rolach głównych Florence Gilbert i George D'Obrien. Ponadto wielki dramat erotyczno-sensacyjny p. t.: „Ten, któremu się żadna nie oprze" z genjalnym Lon Chaney'em w roli tytułowej. Razem 18 aktów. Od czwartku: „Uwiedziona" z Mary Pickford.

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Wieczór szczęścia w Teatrze Miejskim. Dyrekcja Teatru Miejskiego w Grudziądzu, wprowadza w czwartek, dnia 16 grudnia, nowość, która da możność szczęśliwym posiadaczom numerów bogate urządzenie świąt za darmo. Przeznaczone trzy premje dolarowe (każda wartości 5 dolarów), zapewni wybrańcom losu i ich rodzinom przepędzenie świąt w miłym i wesołym nastroju i bez zmartwień o troski doczesne. Wieczór ten uprzejmnia bywalcom świetna farsa głośnego autora Adama Grzymały-Siedleckiego „Podatek Majątkowy". Główne role interpretują pp. Porębska, Nadworna, Mrowińska, Kosakowska, Kiślizanka, Opaliński, Jaroszyński, Rymsza, Miler, Kisielewski, Karski, Burski.

Noc przedślubna w Teatrze Miejskim.

Najbliższa premjera, która odbedzie się w sobote 18 grudnia, będzie pełna swojskiego humoru lekka komedja Mieczysława Fiałkowskiego „Noc przedślubna", w reżyserskim opracowaniu Leona Jaroszyńskiego.

Prof. Wielhorski w Grudziądzu. W piątek dn. 17 grudnia wystąpi jednorazowo w Teatrze Miejskim wszechświatowej sławy pianista kompozytor Aleksander Wielhorski. Wielki ten artysta odegra najcenniejsze utwory, jedynie polskich kompozytorów, hołdując przedewszystkiem utworom Chopina.

—** **OSOBISTE.** Ks. wikary Brejski, który przeszło cztery lata z tak wielkiem poświeceniem pracował w tutejszem duszpasterstwie i organizacjach katolickich, opuszcza z dniem 1 stycznia dotychczasowe stanowisko i na skutek zarządzenia Najprzewielebniejszego ks. Biskupa, przyjmuje obowiązki katechety przy gimnazjum w Wąbrzeźnie.

Ludność tutejsza niewątpliwie z wielkim żalem wiadomość tę przyjmie, ponieważ ks. Brejski znany i ceniony był we wszystkich sferach z rzetelnej swojej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Najszczersze życzenia towarzyszyć mu będą, aby danym mu było na nowem stanowisku również jaknajwiększego osiągnięcia rezultatów wychowania naszej młodzieży. Dowiadujemy się też, że na jego miejsce wikarjuszem przy Farze ustanowionym został ks. Kwiatkowski z Tczewa.

—** **PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW W GRUDZIĄDZU.**

Na skutek wniosku Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, Minister Pracy i Opieki Społecznej pismem z dnia 9 grudnia zezwolił na przedłużenie godzin otwarcia sklepów w Grudziądzu począwszy od 18 grudnia do 23 grudnia do godz. 9-ej wieczór, z tem ograniczeniem, że firma zatrudniająca pracowników ilość godzin nadliczbowych tychże nie może przekraczać dwóch godzin na dobę w dniach 18, 20, 21, 22 i 23 grudnia br., czyli, że składy w tych dniach mogą być otwarte do godz. 8-ej wieczór, o ile zatrudniają pracowników handlowych.

—** **ZARZĄD „RODZINY WOJSKOWEJ"** zwraca się z gorącym apelem do szkół i instytucyj społecznych o pomoc w urządzeniu gwiazdki dla żołnierzy Korpusu Obrony Pogranicza, ponieważ „Biały Krzyż" w roku bieżącym nie zorganizuje takowej. Nie wątpimy, że apel nasz znajdzie żywy odzew. Ofiary w postaci upominków i pieniędzy prosimy nadsyłać na ręce pani generałowej Ładosiowej, ul. Kuntersztyńska.

—** **MIEJSCOWY KOMITET TYGODNIA AKADEMIKA** składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilenia funduszu na ten tak szlachetny cel, — oraz podaje do wiadomości, że czysty dochód z imprez urządzonych w ciągu „Tygodnia Akademika", wynosił 1.450 zł 21 gr., którą to sumę wpłacono do P. K. O. na konto Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polsk. Młodzieży Akademickiej w Toruniu.

—** **WALNE ZEBRANIE** Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości. Onegdaj odbyło się w sali p. Kellasa walne zebranie zrzeszenia właścicieli nieruchomości w Grudziądzu pod przewodnictwem p. dra Grygiera.

Liczny zastęp zgromadzonych członków świadczy o zainteresowaniu sprawami zrzeszenia i dążeniu do największego rozwoju takowego.

Zebranie zagaił przewodniczący i po przywitaniu zebranych udzielił głosu p. Lewandowskiemu, który zareferował sprawę opłat za czyszczenie ulic i pożyczek na remont domów, upraszając delegowanego przez Magistrat inżyniera p. Stołowskiego o wyjaśnienie i formalności jakie muszą być zachowane przy otrzymywaniu pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu. W długim i ogromnie wyczerpującym referacie p. Stołowski dokładniej poinformował obecnych z czem trzeba przystąpić i jakich dokumentów bank wymaga przed udzieleniem pożyczki. Niezwykle niskie odsetki 6 proc do 7 proc i wygodna długoletnia amortyzacja niewątpliwie skłoni bardzo wielu członków do podjęcia starań o pożyczkę i korzystania z tak dogodnego kredytu.

W końcu p. inżynier Stołowski, łaknajdalej posuwając uprzejmość oświadczył, że codziennie w biurze swojem gotów jest interesowanym udzielać informacji w sprawie pożyczek na remont domów. Po podziękowaniu p. Stołowskiemu za wysoce interesujący referat, przewodniczący przystąpił do wyborów zarządu, które dały następujące wyniki: prezes p. r. Grygier, zastępca p. Hanczewski, sekretarz p. Metzger, zast. sekr. p. Piwkowski, skarbnik p. Lewandowski, zast. skarbn. p. Kotliński. Ławnicy pp. Dawidowski, Nawrocki, Sokolnicki, Pniewski, Blok, Mazur i Pardon. Komisja rewizyjna pp.: Hewelke, Pelkert i Gede.

Następnie omawiano sprawę legitymacyj członkowskich i wydrukowania statutu, którą przekazano Zarządowi, a w wolnych głosach i wnioskach poruszano aktualne sprawy zrzeszenia; po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 10½ wieczorem.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Pani Korwin-Piotrowska, za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie Panu H. Czarneckiemu, dyrektorowi Teatru Miejskiego, za bezinteresowne oddanie sali teatralnej, na urządzenie „Poranku" uczniów jej prywatnej szkoły, a także za tak życzliwe przyjęcie nas w swoich progach.

—** **Fałszywe dwuzłotówki w Grudziądzu.** Ujawniono wczoraj w restauracji p. Jankowskiego przy ul. Radzyńskiej 16 przy płaceniu na trunki przez konduktora, fałszywą dwuzłotówke. Dwuzłotówka została skonfiskowana.

—** **POD KOŁAMI POCIĄGU.** P. Czarnecki Alfred, z zawodu rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Brackiej 7, jadąc wozem przez tor kolejowy w chwili kiedy pociąg z Radzyna do Mełna przejeżdżał przez drogę został najechany przez parowóz tegoż pociągu.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności parowóz najechał tylko na tylne koła wozu, przyczem Czarnecki został wyrzucony z wozu i dotkliwie się pokaleczył. Rannego Czarneckiego odwieziono do szpitala miejskiego w Grudzidązu, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Sujkowski.

Stan zdrowia rannego nie budzi obaw.

—** **DZIECKO W PŁONĄCEJ KOŁYSCE.** Dnia 13-go bm. o godzinie 13-ej została zaalarmowana straż ogniowa na ulicę Kwiatowa 20, do mieszkania p. Wiśniewskiej Moniki. Jak się okazało w mieszkaniu tem wybuchł pożar. Zapaliła się kołyska z dzieckiem. Matka, wychodząc z domu do miasta, pozostawiła biedne maleństwo bez żadnej opieki przy rozpalonem piecu. Dzięki tylko szybkiej orjentacji sąsiadów, którzy przybiegli na przeraźliwy krzyk dziecka, zdołali wydobyć niemowlę z płomienia.

Silnie poparzone dziecię musiano odwieźć do szpitala miejskiego, gdzie oddane zostało opiece lekarskiej.

—** **PRZEDŚWIĄTECZNE WYSTĘPY ZŁODZIEJI GRUDZIĄDZKICH.** Pani Zakrzewska Pelagja, zamieszkała przy ul. Rybackiej 21 zgłosiła kradzież walizki z bielizną. Podejrzana o kradzież jest niejaka Szrubka Klara bez stałego miejsca zamieszkania.

Kamiński Józef, zamieszkały w Nieszawie został przez posterunkowego pol. państw. przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży, na szkodę Mary Sander, zamieszkałej przy ul. Koszarowej 3.

P. Stoklasowa Marja zam. przy ul. Lipowej 100 zameldowała kradzież odzieży ogólnej wartości 110 złotych. Podejrzaną o kradzież jest jej służąca.

Zych Teodor, zegarmistrz, zamieszkały przy ulicy Kalinkowej 61a zameldował kradzież zegarka męskiego, trzech damskich zegarków oraz cztery tuziny szkiełek na ogólną sumę 120 złotych.

—** **Z NOTATEK POLICJANTA.** Przytrzymano Lewandowskiego Józefa, robotnika zam. przy ul. Groblowej 31 za pijaństwo i urządzanie awantur w lokalu p. Kitowskiego.

Lebiedowicza Adama z zawodu artystę cyrkowego zam. we Lwowie za włóczęgostwo i żebractwo.

—** **PIELĘGNOWANIE URODY** opierało się dotychczas na bezkrytycznym doborze reklamowych, często szkodliwych, kosmetyków. Dopiero wiedza lekarska skonstruowała racjonalne, osobnicze metody dla kultu piękna. Do różnych zatem właściwości cery dostosowuje medycyna rozmaite preparaty i tak np. do tłustej cery, skłonnej do wągrów, poleca: proszek marmurowy „Miraculum", który przy pomocy gorącej wody, tudzież pudru egzotycznego Dr. Lustra, przeobraża ją w normalną. Kremy i mydła niszczą tłustą cerę. (Ciąg dalszy nastąpi).

O los Akademika-Pomorzanina w Warszawie.

Cel godny najżywszego poparcia.

Młodzież akademicka walczy z ogromnemi trudnościami, wynikającemi z nadzwyczaj ciężkiego położenia materjalnego, w którem się znajduje. Bezustanna troska o chleb powszedni, o dach nad głową przygniata młode umysły, łamie skrzydła wznoszącej się do lotu młodej duszy. Młodzież akademicka, skazana na głód i życie bezdomne, tułacze, nie może w takich warunkach pracą naukową przygotowywać się do pełnienia w przyszłości swego szczytnego obowiązku przodowania narodowi. Starsze społeczeństwo przeto musi pomagać młodzieży w ciężkiej walce o lepsze jutro. Wzywamy więc społeczeństwo pomorskie do niesienia pomocy swojej młodzieży akademickiej. Jeżeli jej warunki materjalne nie poprawią się, to jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, wielu akademików pomorskich będzie musiało znowu zaprzestać studjów rozpoczętych w nadziei, że starsze społeczeństwo będzie niosło im ofiarną pomoc.

Obecnie w Warszawie, w kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej, buduje się nowy, ogromny gmach. Będzie w nim kilkaset pokojów dwu- i trójosobowych, w których znajdzie pomieszczenie większa ilość studentów. Cena jednego pokoju wynosi 2000 zł. Wpłacenie tej sumy daje ofiarodawcy prawo rozporządzenia ufundowanym pokojem. We wszystkich stronach Rzeczypospolitej ciała samorządowe, Wydziały Powiatowe i Rady Miejskie, oraz wielka ilość osób prywatnych, albo samodzielnie zakupują takie pokoje fundacyjne, albo też przysyłają pieniądze na ten cel przeznaczone organizacjom studentów, pochodzących z danego terytorjum.

Z gorącą prośbą zwracamy się do wszystkich, którym na sercu leży dobro młodzieży pomorskiej, by zechcieli pomóc nam w zebraniu funduszów na zakupienie kilku pokojów fundacyjnych. Posiadamy konto w P. K. O. Nr. 12260. — Każda choćby najmniejsza kwota przyczyni się do ulżenia ciężkiej niedoli akademika pomorskiego w Warszawie.

Zarząd Akademickiego Koła Pomorzan przy Zw. Stud. Kres. Zach. w Warszawie.

Głodne dzieci w szkołach.

W ubiegły czwartek, w wielkiej sali ratuszowej odbyło się zebranie przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa w sprawie odżywiania biednych dzieci szkolnych. Na zebranie przybyli również pp. inspektor szkolny Sowiński i rektorowie szkół powszechnych, jako kierownicy instytucji zainteresowanych.

Posiedzenie zagaił o godz. 20.15 przewodniczący komitetu p. sędzia dr. Edmund Bernecki, dyr. Sądu Okręgowego, powołując do pióra p. red. Markwicza. Pan przewodniczący zdał obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, który się wyłonił z likwidującego się komitetu dla bezrobotnych. Dzięki złotemu sercu społeczeństwa grudziądzkiego, a mianowicie kupiectwa, hojnych darów cukrowni w Mełnie i Chełmży, uprzejmości mleczarni grudziądzkiej, można było w czasie od lutego do czerwca rb. uraczyć pożywnem śniadaniem przeszło 700 biednych dzieci. Akcja zbierania funduszów w miesiącach letnich nie ustała, tak, że komitet dzisiaj po odbytej rewizji kasy przez pp. mec. Wysockiego i dr. Grügiera rozporządza jeszcze 1362, 00 zł. Zebrani oklaskami podziękowali przewodniczącemu za wyczerpujące sprawozdanie a przedewszystkiem za jego gorliwą pracę około sprawy.

Drugim punktem obrad była kwestja, czy akcja dożywiania dzieci ma być wznowioną podczas obecnej zimy. Wobec trudnego położenia gospodarczego społeczeństwa, mimo woli p. przewodniczącemu nasuwają się powątpiewania, czy Komitet jest w stanie przeprowadzić skutecznie akcję i w tej zimie. Nad kwestją tą wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos inspektor szkolny p. Sowiński, wypowiadając się z całym naciskiem za podtrzymaniem Komitetu. Stwierdzono, iż do szkół uczęszcza 426 dzieci bez ciepłej strawy rannej. Dzieciom tym trzeba koniecznie dopomóc. W tej myśli wypowiedziały się również panie Kruszonowa i Kunertowa. Prokurator p. Dr. Marszalik, podkreślił konieczność prowadzenia akcji w dalszym ciągu — z głodnych dzieci, wyrastają częstokroć zbrodniarze. Jeżeli społeczeństwo nie będzie mogło dopomóc dostatecznie komitetowi, to magistrat na pewno swej pomocy nie odmówi. Radny miejski mec. Dr. Pehr uważa ożywioną akcję w styczniu za skuteczniejszą, jak w czasie gwiazdkowym. Radca miejski p. Dr. Sujkowski poleca goracej opiece dzieci szkoły przy ul. Gielbuskiej, jako najbiedniejsze w mieście. W końcu uchwalono jednomyślnie podtrzymać akcję i w bieżącej zimie.

Od programowo wyznaczonych wyborów do zarządu i komitetu wykonawczego odstąpiono i odłożono sprawę tę do zebrania styczniowego, kooptując tylko do ściślejszego zarządu prokuratora p. dr. Marszalika. Przewodniczący, sędzia p. dr. Bernecki złożył swój urząd ze względów zdrowotnych, lecz uproszony przez zebranie zatrzymał go nadal, co obecni powitali oklaskami.

Na propozycję p. inspektora Sowińskiego uchwalono rozpocząć z odżywianiem dzieci w styczniu.

O godz. 12.30 p. przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując serdecznie obecnym za współudział.

Ofiary na rzecz głodnych dzieci upraszа się składać, datki pieniężne w Banku Powiatowym w Grudziądzu na konto oszczędnościowe 448, datki w naturze u p. inspektora szkolnego, Tuszewska Grobla 18.

—** SPLOT PRZYCZYN i SKUTKÓW. Współczesne życie gospodarcze tak skomplikowało stosunki międzynarodowe, że często kroć dla niewtajemniczonych jest rzeczą wręcz niemożliwą odgadnąć przyczynowy związek pewnych zjawisk.

Na pierwszy rzut oka wydaje się paradoksalnem twierdzeniem, jakoby Ameryka wyśrubowała w Europie ceny ziarn kakaowych, których głównymi producentami są angielskie i holenderskie kolonie.

Niemniej jednak taki fakt ma miejsce, bowiem amerykańscy giełdziarze zakupują większość kakao, poczem regulują ceny; nie orząc, nie siejąc, jedynie dzięki przewadze kapitału ściągając z Europy wielomiljonowy podatek.

Tylko wielkie przedsiębiorstwa branży czekoladowej, na czele których kroczy największe — „Goplana" Tow. Akc. w Poznaniu, dzięki zmodernizowaniu, systemów wytwórczości mogą utrzymać ceny na normalnym poziomie, podczas gdy wspomniane podrożenie surowca niekiedy dotkliwie odbija się na jakości wyrobów, bądź też cenach — drobnych producentów.

—** WIELE RODZIN biedzi się stale nad tem, jak przygotować zdrowe i tanie pożywienie dla dzieci. Łatwiej znacznie jest tym gospodyniom, które w podobnych wypadkach stosują przepisy Dra Oetkera, po które zwrócić się należy: Dr. A. Oetker, Oliwa pod Gdańskiem. Firma ta natychmiast prześle gratis cały szereg doskonałych przepisów do przyrządzania łatwo strawnych potraw mącznych. Jest to mała broszurka, wszędzie mile widziana, należy ją zatem jaknajprędzej zażądać.

—** Z SALI SĄDOWEJ. Za kradzież krowy 1 rok ciężkiego więzienia. W dniu 9-go grudnia br. toczyła się przed I-szą Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu rozprawa główna przeciwko Władysławowi Szydłowskiemu, robotnikowi z Wielk. Komorska (obecnie w areszcie śledczym.

W nocy z 27 na 28 maja br. Szydłowski zakradł się do zabudowania p. Marty Gozinieckiej w Leśnej Jani, pow. gniewski i wyprowadził jedną krowę, którą sprzedał jako swoją własną, za co Izba Karna zasądziła go na 1 rok ciężkiego więzienia. Szydłowski był już poprzednio karany za kradzież.

Współoskarżeni o poplecznictwo Jan Jasiński, rzeźnik z Wielk. Komorska i Franciszek Samulewski z Rybna zostali uwolnieni od winy i kary.

Konrad Sprega, b. urzędnik w Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu został skazany na 6 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie 1137 złotych, które otrzymał na zakup znaczków inwalidzkich w czasie od 1-go maja 1925 roku do 3-go czerwca 1926 r.

Ruch towarzystw

(rt) Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego Koła Grudziądz odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in. p. dr. Maj wygłosi sprawozdanie z zebrania delegatów w Poznaniu. Zarząd Zw. L. - N., Koło Grudziądz prosi o liczny udział członków.

(rt) Polskie T-wo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu uwiadamia swoich członków że biuro Towarzystwa zostało przeniesione na Ogrodową 21. Zarząd.

— (rt.) Towarzystwo sportowe „Olympia" sekcja kolarska ma swoje roczne walne zebranie w przyszłą sobotę dnia 18, grudnia bm. w lokalu Hotelu Centralnego o godzinie 8-mej wieczorem.

Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie wydziału i wybór nowych członków wydziału. Naczelnik Kolczyk zaprasza wszystkich członków sekcji.

— (rt.) Miesięczne Zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych w Grudziądzu, odbędzie się w czwartek dnia 16 grudnia b. r. w Bazarze przy ul. Moniuszki, o godz. 6-tej wieczorem, na które wszystkich członków zaprasza — Zarząd.

(rt) Baczność Sokoli Chełmińskiego Przedmieścia, Niniejszem zawiadamia się drużynę Sokoła Chełm. Przedm., iż w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Derdowskiego odbędzie się rozdawanie podarków gwiazdkowych dla drużyny ćwiczącej Sokoła. Przeto uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków ćwiczących, jak i niećwiczących. CZOŁEM! Zarząd.

Rozpowszechniajcie „GŁOS POMORSKI"

Wiadomości sportowe

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA NA NARTACH.

Zarząd W. Kl. Narc. na święta Bożego Narodzenia, zamiast projektowanej wycieczki do Worochty, organizuje wycieczkę z kursem jazdy na nartach do Zakopanego.

Wyjazd z Warszawy 24 grudnia pociągiem pospiesznym o godzinie 22 m. 40.

Wyjazd powrotny z Zakopanego 1-go stycznia.

Kurs jazdy na nartach trwać będzie od 26 do 31 grudnia.

WNIOSKI PZLA NA ZEBRANIE FEDERACJI KOBIECEJ.

Jak wiadomo w dniu 27 bm.odbędzie się w Paryżu zebranie Federacji Kobiecej (FSFI). Na zebraniu tem obecnym będzie kpt. Stera. PZLA przedstawiło szereg wniosków na powyższe zebranie, a mianowicie: 1) Program zawodów Olimpijskich w Amsterdamie w roku 1928 dla kobiet, składać się powinien z następujących punktów: 100 m, 800 m, sztafeta 4×100 m, skok wdal, rzut dyskiem 1 kg, 200 m. 85 mtr płotki, 2) Kula powinna ważyć 4 kg, dysk — 1 kg, oszczep — 600 gr, a długości 230 cm. 3) Biegi przez płotki odbywać się powinny w dwóch konkurencjach: bieg 60 mtr. (5 płotków po 76 cm) i 85 mtr (6 płotków po 76 cm). 4) Wprowadzić pięciobój, obliczany na punkty: skok wdal, oszczep 600 gr (tylko styl: ze środka), 100 mtr, dysk. 1 kg, 500 mtr, (lub 800 mtr). 5) Wprowadzić dziesięciobój, obliczany na punkty, rozgrywany w dwóch dniach; 1-szy dzień — skok wdal, 60 mtr, kula, skok wwyż, 200 mtr; 2-gi dzień — 60 mtr. płotki, dysk, skok wdal z miejsca, oszczep, 500 m (lub 800 mtr). 6) Wprowadzić następujące konkurencje w biegach płaskich 60, 80, 100, 200, 250, 300, 400, 500, 800, 1000 mtr, a w sztafetach: 4×60 m, 4×75 m, 4×100 m, 10×100 m, 60—80—100 mtr. 7) Wprowadzić rzut piłką wagi około 800 gramów.

HOCKEYIŚCI POLSCY W ST. MORITZ.

Pierwszy tegoroczny występ zagraniczny hockeyistów polskich nastąpi w styczniu r. 1927. Będą to wielkie międzynarodowe zawody w St. Moritz, które poprzedzą doroczne mistrzostwa świata, mające się odbyć w końcu stycznia w Wiedniu.

Drużyna polska do zawodów w St. Moritz stanie w warunkach bardzo niekorzystnych gdyż bez najmniejszego treningu na lodzie, co niewątpliwie zmniejszy kolosalnie jej szanse na zwycięstwo.

Z życia wojskowego

Zaprzysiężenie rekrutów.

W poniedziałek dnia 13 bm. w garnizonie grudziądzkim, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów w czterech obrządach: katolickim, ewangelickim, prawosławnym i mojżeszowym.

Po Mszy uroczystej w kościele garnizonowym odprawionej przez ks. majora Łęgę, odbyło się na placu przy kościele uroczyste zaprzysiężenie.

Przy tym uroczystym akcie, jako świadkowie, asystowali zaproszeni obywatele ze sfer tutejszego społeczeństwa.

Po przysiędze odbyła się defilada oddziałów garnizonu z dziarskim 64 p. p. na czele.

Defiladę odebrał dowódca garnizonu, gen. brygady Ładoś. W defiladzie brali udział: 64 p. p., 65 p. p., 66 p. p. oraz baon szkolny DOK VIII.

Dziarska postawa żołnierza świadczy o intensywnej pracy korpusu instruktorskiego.

Osobiste

Dowódca baonu balonowego p. pułk pil, Wolszleger wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop.

Zastępstwo dowództwa baonu objął mjr. Sielewicz.

Nieszczęśliwy wypadek.

W dniu 13 b. m. zaszedł nieszczęśliwy wypadek postrzelenia się przez sap. Koznackiego z 8 p. sap.

Ciężko rannego przewieziono do wojsk. szpitala okręgowego.

Czy mamy do czynienia z nieostrożnem obchodzeniem się z bronią, czy też z samobójczym zamachem samobójczym — wykaże zapewne śledztwo, zarządzone przez władze wojskowe.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Sredzki.

Wesoła Wdówka

najpiękniejsza operetka całego świata, zrealizowana jako najwspanialszy film, z **Mac Muray** i **John Gilbert** w rolach głównych ukaże się **od środy, dnia 15-go grudnia 1926 roku**

w KINIE APOLLO

Uwaga! W dzień premjery tj. w środę, odbędzie się w naszem kinie konkurs piękności. Każdy gość ma prawo oddać swój głos na najpiękniejszą z najpiękniejszych pań. Passe-partout oraz bilety ulgowe prócz prasy w premjerze nieważne. Ceny wstępu pomimo olbrzymich kosztów **nie** podwyższone (9321



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiedzialny za dział niniejszy nadsekretarz miejski Tadeusz Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem znosi się tut. zarządzenie weterynaryjno-policyjne z dnia 15. 10. r. b. dotyczące zakazu odbywania się targów i jarmarków w mieście Grudziądzu na bydło rogate i inne zwierzęta racicowe.

Wobec tego pierwszy jarmark odbędzie się w Grudziądzu dnia 17 b. m.

Grudziądz, dnia 14. 12. 1926 r.

Prezydent miasta:
(—) Włodek.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed dalszem rozpowszechnianiem fałszywych wieści przeciw mojej osobie, rozpowszechnianych przez p. Bronisława Ożgę, zamieszkałego przy ul. Groblowej, gdyż takowe są bezpodstawne. Wiadomem mi jest, że p. Ożga czyni to z zemsty za wstrzymanie mu zapomogi doraźnej.

W przyszłości tak jego jak i wszystkich innych za rozsiewanie fałszywych wieści pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Stanisław Kwiatkowski
Prezes Pom. Zw. Prac. Umysł. i Czł. Rady Gł. w Warszawie.

Konserwy warzywne!

Tanio! 9330

Grzybki „Kurki"	puszka	1/1 kg	1.90 zł
„ „Smardze"	„	1/1	3.00 „
„ „	„	1/2	1.60 „
Grzyby „Prawdziwe"	„	1/2	2.25 „
Kalafiory	„	1/1	2.50 „
Fasola łamana	„	1/1	1.90 „
„ „Princesse"	„	1/2	2.25 „
„ krajana	„	1/1	1.90 „
Kalarepa	„	1/1	1.60 „
Karotki	„	1/1	1.90 „
Puree pomidorowy	„	1/2	1.20 „
„ „	„	1/4	0.85 „
„ „	„	1/8	0.50 „

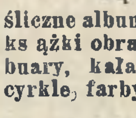
F. Dument, ul. Pańska 17

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i loże
ważny na **15. 12. 26**
do kina „Apollo"

500 zł nagrody!

W nocy z 9 na 10 bm. skradziono mi: futro damskie, 7 sukien damskich, ubranie frakowe, 2 ubrania surdutowe, 2 ubrania żakietowe, 3 palta, 12 koszul męskich oraz różne inne przedmioty.

9775 **Eryk Goertz, Dragasz**



Gwiazdka nadchodzi!

GDZIE kupuje się najlepiej i najtaniej?

W „NASZYM SKLEPIE KRAJOWYM"
Sienkiewicza 8
są do nabycia:
śliczne albumy, książki do nabożeństwa, książki obrazkowe, obrazy, ramki, bibuary, kalamarze, gry towarzyskie, cyrkle, farby, arkusze lalek i żołnierzy oraz szopek
ozdoby choinkowe
i w i. prześliczny h i praktycznych rzeczy
Pocztówki gwiazdkowe, noworoczne i imieninowe — Wszystko TANIE i ładne! 9331
Telefon 783

Dobrze zgraną orkiestrę

(zespół każdego rodzaju)

poleca **Związek Podofic. Rezerwy** (Koło Grudziądz)
Zamówienia przyjmuje
Fr. Błaszkiewicz, kapelmistrz
ulica Lipowa 37, II. piętro Telefon 8-2 (9338

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia wszelkie sprawy bankowe.
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje według umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
58

CUKIER pudrowy

ff. miałki
masę persypanową
„ **marcepanową**
Kuwerturę poleca
„LUKULLUS"
Bydgoszcz, (9042
Filja Grudziądz, Toruńska 35.
Telefon nr. 144.

Liny

druciane, konopne i powróz smołowany dostarcza (9048
B. Muszyński, fabryka lin **Lubawa.**

PIEGI

plamy wyrzuty usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. 8258
Mag. **Jan Stenzel** aptekarz
Główny skład i wytw.:
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Kanarki

tylko śpiewaki pierwszorzędne poleca jako śliczne podarki gwiazdkowe. **Neumann,** wyższy dozorca więzienny, Budkiewicza 15/17.
Przy kupnie samczyka, samiczkę do chowu darmo.

SMALEC

Śledzie
Domieszka do kawy
prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych poleca
R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 71

Zające

od 8 funtów i więcej za sztukę 12 zł — niżej 8 funtów za funt 1,40 zł **Kogacze** za ft. 1,35 zł **Króliki** duże, za sztukę 3 zł. Jelenie, dziki i bażanty po najwyższych cenach dziennych. Wysyłka może nastąpić za zaliczeniem kolejowem. Większe partje odbieram i zapłacę na miejscu. **F. Ziółkowski,** Bydgoszcz, Kościelna 11, telefon nr. 1095, (pryw. 224).





Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

DOKTOR K. Marsinek przeprowadził się na ul. Młyńską 11, I. ptr., przy ul. Mickiewicza tel. 149

SPRZEDAŻE

UWAGA! Z powodu choroby sprzedam **urządzenie** do wyrobu nici z dziennym dochodem około 60 zł czystego zysku. — **G. Kressin - Brodnica,** ulica Podzamcze nr. 5 (9329

FUTRA wszelkie, palta, etole, kołnierze, przerabiam, wykonuje reperacje elegancko, tanio. „Regina" Bydgoszcz - Pomorska 32a. Wysyłam za zaliczką eleganckie kołnierze (imit. skunks) za 55 złotych. (9085

DOM masywny z 3-ma składami w głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. A. Czubek, Skórcz (Pomorze).

SPRZEDAŻ okazyjna! Drzewka choinkowe bardzo tanio do nabycia na ul. Groblowej 19 w podw. 9774

KUPNA

MASŁA poszukuje skład spożywczo-kolonjalny Grudziądz, ulica Dworcowa nr. 23/25 2736

KUPIĘ szafę do akt Oferty do Głosu Pom. nr. 9800

DOSTAWY mleka poszukuję i płacę najwyższą cenę Lewandowski, Młyńska 4 9791

Skóry surowe zajęcze, lisie, kunie, tchórze, wydry, konie, włosie końskie, stare żelazo, metale różne kupuje i płaci ceny najwyższe **A. Nadersohn,** Mickiewicza 19, naprzeciw Gazowni miejskiej (9793

MIESZKANIA

8 POKOJOWE mieszkanie przy ulicy Mickiewicza 8 II piętro z wszelkiemi wygodami oraz ogródek owocowy do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Pralni Chemicznej" ul. Mickiewicza 8. 9752

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią umeblowane. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 9804

MIESZKANIA bez mebli 2—4 pokoje z kuchnią, najpóźniej od 1 stycznia, czynsz zapłacę za rok z góry. Oferty składać do Domu Komisowego „Zbyszko" ul. 3 Maja 10 9725

2 POKOJE umeblowane z osobnem niekrępującem wejściem poszukuje się. Zgłoszenia do Głosu Pom. 9794

2—3 POKOI umeblowanych z kuchnią poszukuję. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9787

POKOJ z dobrem utrzymaniem dla uczni jest od nowego roku do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 95

POKOJ umeblowany do wynajęcia od 15 bm. ul. Długa nr. 19/20, I p. lewo przy rynku (9790

POSADY

POMOCNIK fryzjerski, pierwszorzędna siła, natychmiast poszukiwany S. Kubicki Grudziądz, Lipowa 3

SIŁA biurowa z kaucją 2—3 tysięcy zł, przyjmie posadę od 1. 1. 27. względnie 1. II. 27. Zgłoszenia piśmienne do Głosu Pomorsk. nr. 9801

POSZUKUJĘ dziewczynę do pracy domowej, najchętniej ze wsi. Pracownia choJewek, Kościelna 19

Krakowskie KURSY SZOFERSKIE
L. Hubickiego, Kraków, ulica Pijarska 4
Wyczerpujący program nauki teoretycznej i ćwiczeń praktycznych. Własne warsztaty dla uczniów otwarte przez cały dzień. Opłata za 3-miesięczny Kurs wraz z wpisowym **zł 160.— na dogodne raty**. Piszcie o prospekty i informacje, rezerwujcie miejsca. Adres wolnych mieszkań w cenie od zł 15 miesięcznie na żądanie 9293 dla zamiejscowych

PODRÓŻUJĄCYCH i agentów dysponujących gotówką 100 zł poszukuje się do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu. — Zgłoszenia piśmienne do Głosu Pomorsk. nr. 9803

ZGUBY

WYKAZ osobisty nr. 64, wydany przez Wójtostwo Nowawieś w dniu 1. 7. 21. na nazwisko Franciszka Zakrzewska z Małego Tarpna zagubił. 9798

RÓŻNE

KRAWCOWA poleca się w dom i poza domem, najchętniej na wieś. Nowowiejska-droga 1, II. p. lewo 9779

STENOGRAFJI wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygla 12. 9131

KANARKI pierwszorzędne (lepszych niema) po 20, 30 i 40 zł poleca **Leon Ottewski,** Józ. Wybickiego 1 9797

KORZENIE pod gwarancją czystości luźno i w drobnych opakowaniach poleca
J. Fagiewicz
BYDGOSZCZ
ul. Mazowiecka 29
Telefon nr. 92.